



W NUMERZE M.IN.:

ISO dla „Millenium” i „Bielsinu”

Nadbałtyckie Targi ZPCh

Wielka fala... pomocy

**W NASTĘPNYM
NUMERZE M.IN.:**

Targi „Rehabilitacja '97”

II Giełda ZPCh w Łodzi

Seminaria



ISO 9002 na

Gdzie? Komu? I dlaczego? W mieście Łodzi. Spółdzielni Inwalidów MILLENIUM. Za dobrą jakość pracy. Spółdzielnia produkuje oświetleniowe komplety choinkowe, żarówki do tychże kompletów, lampiony, bombki choinkowe, oprawy oświetleniowe, elementy wykrawane na prasach mechanicznych, zajmuje się także przetwórstwem tworzyw sztucznych oraz montażem elektrycznych wiązek samochodowych.

świeczniki elektryczne i żarówki do nich dla szwedzkiej firmy KONSTMIDE i duńskiej JÖRGEN. Ich wyroby trafiały do Norwegii, Finlandii, RFN, Holandii, Włoch i USA.

Zanim jednak branża elektrotechniczna stała się – za sprawą ciągle wspomnianego w MILLENIUM prezesa Mieczysława Bzdaka – wiodącą, od jej założenia w listopadzie 1957 roku branże zmieniały się niemalże z prędkością światła.

Spółdzielnia powstała jako handlowo-usługowa, początkowo pod nazwą „Inwalida Wojenny”. Zajmowano się w niej sprzedażą drobnodetaliczną, przyjmowaniem kuponów gry liczbowej „Kukułeczka”, a później sprzedażą żwiru, warzyw i owoców, tkactwem, przedalnictwem, dziewiarstwem, produkcją odzieży dziecięcej, wyrobem zabawek, artykułów z tworzyw sztucznych, usługami przemysłowymi i nieprzemysłowymi.

Aż nadszedł kryzys, który rozpoczął się w 1988 roku. Załamała się kooperacja z ŁZR FONICA i w 1990 roku KONSTMIDE, po bezskutecznych usiłowaniach powołania spółki, zerwał z MILLENIUM trwającą od siedemnastu lat współpracę.

Lata 1990-1993 były latami krytycznymi. Spada produkcja, artykułów w końcu sezonowych, następstwem czego jest zamrożenie środków płatniczych. Dochodzi nawet do tego, że w 1992 roku przez 6 miesięcy nie wypłacano pracownikom premii regulaminowych. Drastycznie zmalało zatrudnienie.

Sposób na kryzys

Takie były pierwsze namacalne skutki przełomu gospodarczego. Jedni z niego wyszli i odnaleźli się w nowej rzeczywistości, drudzy nie. MILLENIUM należy do tych pierwszych. Jaka jest recepta, może nie na sukces, ale na wyjście z głębokiego kryzysu, tak, aby móc spokojnie patrzeć w przyszłość?

Ano, to takie proste! Trzeba zaryzykować i odważnie podjąć wyzwanie! W 1993 roku dziesięć (!) osób rozpoczyna w MILLENIUM montaż elektrycznych wiązek samochodowych dla firmy TVAB w Szwecji. Dziś na tym oddziale pracuje 250 osób. To było wyzwanie! Dziś w samo-

chodach VOLVO i SAAB prąd przepływa przez wiązki zmontowane w MILLENIUM. Wiązki z certyfikatem ISO. Jest powód do dumy!

Zatrudnia blisko 400 osób, z czego 52 proc. to osoby niepełnosprawne, a wśród nich około 13 proc. z I i II grupą inwalidzką. Posiada własny obiekt, dzierżawi około 5000 m kw. powierzchni, na której dla szwedzkiej firmy TVAB AB montuje wyżej wspomniane wiązki.

Nie ma długów! Zyski są takie, że Spółdzielnia może sobie pozwolić na wypłatę dywidend, a średnia płaca bliska jest średniej krajowej. Teraz dołączyła do dziewiątki łódzkich „gigantów” posiadających certyfikat na zgodność jakościową produkowanych wiązek samochodowych z normą ISO.

A przy tym wszystkim – jak opowiada pani prezes **Halina Matusik** – wielką wagę przykładają w firmie do tego, aby praca w niej była rzeczywiście chroniona. Jest więc w MILLENIUM przychodnia zatrudniająca troje lekarzy i dwie pielęgniarki, gabinet stomatologiczny. Spółdzielnia ma stałą umowę z przychodnią specjalistyczną, organizowane są turnusy rehabilitacyjne, finansuje się koszty transportu osobom dojeżdżającym do pracy własnymi samochodami, a tym, którzy ich nie posiadają, organizuje się dowóz do i z pracy. Słowem – prawie raj.

Czy zawsze tak było?

Otóż nie, powspominajmy zatem, trochę jubileuszowo. Na początku lat siedemdziesiątych MILLENIUM za pośrednictwem PHZ „Coopexim” rozpoczęła eksport, aby w trudnych latach osiemdziesiątych stać się największym eksporterem w skali spółdzielczości inwalidów w Polsce. Była wówczas ponadto największym krajowym eksporterem artykułów świątecznych na tzw. rynki wolnodewizowe. Eksportowała komplety oświetleniowe,



Halina Matusik odbiera upominek z rąk B. Falkvalla i M. Horodyskiego



czterdziestolecie!

W 1993 roku Spółdzielnia otrzymuje w nieodpłatne użytkowanie zakupiony przez PFRON obiekt, który Fundusz w 1996 roku przekazuje jej na własność. Powoli wracają do pracy dawni pracownicy. Nie zapomniła o nich prezesująca Spółdzielni od 1991 roku Halina Matusik, ma bowiem głębokie przekonanie, że zakład powinien służyć ludziom niepełnosprawnym. Nie zapomni także o znacznej pomocy uzyskanej z PFRON. Bez niej o wiele trudniej byłoby pokonać trudności. Wszystkie następujące po 1993 roku lata przynoszą – wraz ze wzrostem zatrudnienia – stały wzrost wskaźników ekonomicznych. A w bieżącym roku zostaje podjęta współpraca z firmą AIP, dla której MILLENIUM wykonuje elementy wtryskowe, wykorzystywane w przemyśle motoryzacyjnym. W Spółdzielni stale polepszana jest jakość wyrobów, widać dbałość o ich estetykę i wygląd opakowań, lepiej funkcjonuje marketing, na przykład poprzez stałą obecność na targach i wystawach. Nakłady na remonty i inwestycje są ostrożnie planowane i rozkładane na nadchodzące lata.

Jubileusz i certyfikat

Z „czystym sumieniem” mogli więc wszyscy pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza świętować jubileusz czterdziestolecia istnienia swojej Spółdzielni i cieszyć się z otrzymania certyfikatu zgodności z normą ISO 9002.

Na wniosek wojewody łódzkiego, w dowód uznania za pracę na rzecz Spółdzielni i środowiska osób niepełnosprawnych, prezydent RP odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi Halinę Matusik i Henrykę Paprocką, brązowym Krzyżem Zasługi – Ryszarda Janasika. Liczne grono otrzymało tytuł Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, nadawany przez Krajową Radę Spółdzielczą, jeszcze większe zasłużyło na Odznakę 40-lecia SI MILLENIUM. Było ich tak wielu, że lista nazwisk zajęłaby chyba całą szpalte. Wybaczenie więc Państwo, że pozostaniecie anonimowi, chociaż to dzięki Wam MILLENIUM jest teraz godnym zaufania, potężnym i elastycznym partnerem gospodarczym.

– Dzisiejsza uroczystość jest uhonorowaniem ogromnego wysiłku, jaki Państwo ponieśliście na przestrzeni ostatnich dwóch lat – powiedziała przedstawicielka firmy

certyfikującej TÜV Essen. Przyszłość będzie natomiast wymagała doskonalenia systemu zgodności z normą ISO 9002, byście nadal mogli być firmą konkurencyjną, w co osobiście głęboko wierzę.

Bruno Falkvall, dyrektor szwedzkiej firmy TVAB AB, podziękował za zaproszenie na tę uroczystość oraz przedstawił historię jego dotarcia do Łodzi i nawiązania współpracy z MILLENIUM. Wyraził pewnością, że certyfikat ISO to najlepsza podstawa do dalszego rozwoju firmy i rozwoju współpracy.

– Czuję się w pewnym sensie chodzącą historią Spółdzielni w zakresie eksportu jej wyrobów – powiedział **Maciej Horodyski** – bowiem moja współpraca z MILLENIUM na tej niwie rozpoczęła się w 1973 roku.

Przedstawił historyczny rys rozwoju działalności eksportowej, której zwieńczeniem było podpisanie kontraktu na produkcję wiązek elektrycznych z TVAB. Dynamiczny wzrost ilościowy tej produkcji, jak i błyskawiczny przyrost zatrudnionych przy niej osób (z 10 do 250) świadczą, jego zdaniem, o najwyższej jakości pracy i skuteczności kierowania Spółdzielnią. Przypominając historię i aktualne sukcesy MILLENIUM, zwrócił uwagę na konieczność zachowania świadomości korzyści płynących z tradycji tzw. dobrej roboty wszystkich pracowników.

Dzieje MILLENIUM są modelowym przykładem historii rozwoju tej formy działalności gospodarczej, której wielu wróżyło rychły upadek. I obyśmy już nigdy nie słyszeli tych przepowiedni. Dla dobra wszystkich osób niepełnosprawnych, dla których praca jest podstawowym czynnikiem stwarzającym poczucie bezpieczeństwa i stabilności, jest też najlepszą formą rehabilitacji i najwłaściwszą drogą integracji społecznej.

Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press





Szeroka prezentacja

Druga tegoroczna, a siódma w ogóle, edycja Nadbałtyckich Targów Zakładów Pracy Chronionej w Gdyni zgromadziła w terminie 15-17 października br. około sześćdziesięciu wystawców. Nie było dominacji żadnej z branż, a wielobranżowość bywa magnesem przyciągającym publiczność.

Teraźniejszość i przyszłość

Były firmy, które eksponowały się na wszystkich bądź wielu tutejszych Targach („Limanowianka”, „Sinol”, warszawski „Zamet”), byli też debiutanci. Ci sami wystawcy to nie są jednak te same produkty – oferowane są nowe wyroby, coraz ciekawsza jest aranżacja ekspozycji. Część z nich, na skutek nawiązanych tu kontaktów, ma już na Wybrzeżu swoje przedstawicielstwa i hurtownie.

– Dotychczas – powiedziała dyrektor **Jolanta Tandek**, przedstawiciel ZO „Wybrzeże”, organizatora Targów – staraliśmy się promować pracę osób niepełnosprawnych, pokazując co potrafią zrobić. W tej edycji postanowiliśmy pokazać i promować również wytwory tych niepełnosprawnych, którzy nie mogą pracować – uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Prezentuje się ich tu osiem – a chętnych było znacznie więcej – ich ekspozycja jest bardzo ciekawa i cieszy się dużym zainteresowaniem. Koszty tej prezentacji pokrył organizator, w przyszłości należy wypracować system jej finansowania, być może z PFRON.

Imprezy wystawiennicze organizuje się głównie po to, by potencjalnemu klientowi zaoferować swoje wyroby, by je sprzedać. My postawiliśmy sobie za cel również zmianę obiegowych opinii o możliwościach produkcyjnych osób niepełnosprawnych. Przed kilku laty zastępcy redaktora naczelnego jednej z gazet zadaliśmy pytanie: co to jest ZPCh? – To zakład, w którym w ciężkich warunkach wykonuje się ciężką pracę – brzmiała odpowiedź. Teraz byłoby to nie do pomyślenia, a świadomość tę zmieniły również nasze Targi.

– To ostatnia edycja Nadbałtyckich Targów w tej formule – powiedział **Edmund Labuda**, prezes Zarządu ZO „Wybrzeże”. – W przyszłym roku odbędzie się tylko jedna edycja imprezy, prawdopodobnie w październiku, bo w maju ma być OPRECH. Zbyt wiele przedsięwzięć wystawienniczych w zbliżonych terminach powoduje ich rozdrobnienie i brak możliwości uczestnictwa wszystkich zainteresowanych. Będziemy kontynuować ekspozycje WTZ, zaprosimy pracodawców osób niepełnosprawnych, którzy dopiero ubiegają się o status ZPCh,



Fragmety ekspozycji: u góry „Elna” Katowice, na dole i obok „Fart-Pol” Toruń



oraz producentów i dystrybutorów sprzętu rehabilitacyjnego. Nie porzuciliśmy pomysłu umiędzynarodowienia Targów, chcemy jednak jeszcze popracować nad ich rozmachem, który powinien wzrosnąć przy ich jednej edycji.

Mamy nadzieję, że środki, które dotychczas uzyskiwaliśmy z PFRON, a które były spożytkowane wyłącznie na promocję imprezy, otrzymamy w roku przyszłym w co najmniej tej samej wielkości. Potrzeby w zakresie promocji są duże, przy kumulacji środków w jednej edycji jej skutek może być znacznie lepszy – zakończył prezes.

Brak koordynacji imprez

W dyskusji, jaką zaaranżowaliśmy w targowych kuluarach, na temat systemu promocji ZPCh wziął również udział **Daniel Walus** – kierownik Sekcji Promocji w Dziale Restrukturyzacji ZPCh PFRON. Za błąd kardynalny uznał on brak informacji o targach ZPCh (Nadbałtyckich, OPRECH) w ogólnopolskim katalogu targowym na 1998 rok. Informacje takie należy podawać z dużym wyprzedzeniem i leży to w interesie całego środowiska.

Organizatorzy Targów przyznali, że nawet w chwili obecnej nie są w stanie precyzyjnie określić terminu swojej imprezy wystawienniczej w roku przyszłym. Wynika

możliwości i problemów środowiska

to z braku ich koordynacji w samym środowisku, co w przeszłości powodowało nakładanie się terminów i ich przekładanie w ostatniej chwili.

Padają propozycje odpowiednio wczesnego „skoszarowania” organizatorów tych imprez i przetrzymywania do skutku, tj. do czasu ustalenia ich kalendarza.

Przedstawiciele ZO „Wybrzeże” orzekli, że Nadbałtyckie Targi będą „robić” bez względu na środki otrzymane z PFRON, mają bowiem z WTC „Gdynia – Expo” podpisaną 10-letnią umowę, co z kolei umożliwiło wynegocjowanie atrakcyjnej ceny za wynajem powierzchni wystawienniczej.

Wystawcy

Wyroby cukiernicze Spółdzielni „Jasiołka” z Jasła jakoś nie pokazywały się na rynku w ostatnim czasie, z zainteresowaniem odwiedziliśmy ich stoisko.

– Ostatnimi laty rzeczywiście rzadziej pokazywaliśmy się na rynku – powiedziała prezes **Maria Liana**. – Przyczyną były zawirowania organizacyjne i trudności finansowe, przez które przechodziliśmy. Zamierzamy zdobywać rynek od nowa, stąd nasza obecność na Targach w Gdyni.

„Jasiołka” wprowadziła nowe asortymenty cukiernicze – m.in. wafle orzechowo-śmietankowe i kokosowo-śmietankowe – wszystkie czekoladowane, nowe etykiety i opakowania jednostkowe. Spółdzielnia zatrudniając 278 osób produkuje również znicze i opakowania kartonowe, rozlewa wody mineralne i napoje.

„Pol-West” z Gdańska specjalizuje się natomiast w produkcji okien z tworzyw sztucznych i profili aluminiowych (Thyssen, Reynaers, Metalplast), realizuje usługi projektowe w zakresie budownictwa, w tym z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych, oraz realizuje inwestycje budowlane, remontowe, konserwatorskie i adaptacyjne. Status ZPCh posiada od sześciu lat, zatrudnia 110 osób, w tym 47 niepełnosprawnych.

Zajmuje się też dystrybucją wyrobów innych ZPCh: kaset magnetofonowych z białostockiego „Magtonu” oraz win, nalewek i napojów „Agrovinu” w Szczytnie.

Ekspozycja SN „Sinol” z Gdańska, na której królował kolorowy strach na wróble zwracała uwagę wszystkich.

Prezes **Andrzej Luniewski** podkreślał znaczny wzrost w zakresie eksportowej produkcji zatyczek do uszu dla firmy „Bilsom” w Szwecji. Wielkość ubiegłorocznej produkcji została w tym roku wykonana w okresie dwóch miesięcy.

W zakresie zbytu wyrobów szcnotkarsko-pędzlarskich postawiono na kierunek zbytu, jakim jest zaopatrzenie w sprzęt BHP.

Sytuacja Spółdzielni jest stabilna, ubolewa się jednak nad brakiem możliwości przyrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Bogatą ofertę zaprezentował Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny PZG „Elna” z Katowic, świadczący wszelkie usługi związane z produkcją metalową. Jest to m.in. produkcja bram, słupków, furtek, segmentów ogrodzeniowych – łącznie 150 pozycji – oraz konstrukcje stalowe wg dokumentacji zamawiającego.

Znalazł się tam również tekstofon „Soltex 200 MS” – rodzaj telefonu dla osób głuchych i głuchoniemych – urządzenie nagrodzone przez PFRON i przedstawiane na łamach „NS”. Instytut Łączności zakończył już jego badania, prezes Zarządu „Elny”, inż. **Janusz Taborowski**, ma nadzieję, że uzyska homologację jeszcze w tym roku.



Ta ekspozycja wzbudziła uznanie nie tylko jurorów



Szeroka prezentacja

Innym ciekawym urządzeniem był wyjąławiacz do jaj, który za pomocą ultrafioletu pozbawia bakterii (głównie salmonelli) ich skorupki. Przeznaczony jest do lodziarni, ciastkarni, itp.

Ciekawe stoisko „Fart-Polu” z Torunia przyciągało wzrok barwną kolorystyką ekspozycji i realistycznymi aniołkami, które rozpostarły ręce i skrzydła nad pracownikami „Fart-Polu”, brały ich symbolicznie pod swoją opiekę.

Warto było się zatrzymać dłużej przy tej ekspozycji i posłuchać tego, co mówili przedstawiciele firmy. W wewnątrzzakładowym Biuletynie „Fartpolpress” zaprezentowano szereg poczyznań, które przedsięwziął **Zbigniew Berent** – właściciel i dyrektor firmy – które mają na celu przebudowę systemu pracy i mentalności pracowników nawet najniższego szczebla, by stworzyć jakościowo spójny i nowoczesny zakład.

– W tej firmie najważniejszy jest człowiek. Ja jestem najlepszym tego przykładem – powiedział jej gdyński przedstawiciel **Mariusz Miklaniewicz**. – Tutaj dano mi szansę na życie.

Na IX Międzynarodowych Targach Środków Ochrony Pracy, Ratownictwa i Rehabilitacji SAWO '97 w Bydgoszczy złoty medal zdobył właśnie „Fart-Pol” za ubranie robocze nowej generacji.

– W swojej ofercie posiadamy ponad 300 modeli odzieży roboczej i ochronnej – uzupełnia dyrektor Berent. – Jesteśmy producentem odzieży szytej z polskich drelichów i elanobawełny oraz importowanych tkanin nowej generacji – TAT, BEAVERNYLON, KLOPMAN – odpornych na wodę, pyły i smary.

Mamy nadzieję bliżej zapoznać Czytelników „NS” z tą ciekawą firmą, tym bardziej, że przyjęliśmy zaproszenie dyrektora Berenta do odwiedzenia zakładu.

– Jesteśmy w stanie obsłużyć każdą drukarnię od A do Z – zapewnił **Grzegorz Bargański**, sopocki przedstawiciel firmy „Jakon” – poprzez sieć swoich oddziałów w całej Polsce. Przedstawiamy tu szeroką

gamę materiałów biurowych, akcesoriów do druku komputerowego i offsetowego. Jest także szeroka oferta papieru do kserografów i „dużej” poligrafii oraz farby drukarskie, chemikalia – wszystko co niezbędne do druku.

„Jakon” posiada status ZPCh od trzech lat, zatrudnia 308 osób, w tym 142 osoby niepełnosprawne.

Inny zakład PZG „Zamet” z Warszawy uczestniczy po raz piąty w edycji gdyńskich Targów i – jak zgodnie zapewniają prezes **Henryk Matusiak** i dyrektor handlowy **Piotr Stolarczyk** – będą uczestniczyć nadal. Tu bowiem w czerwcu ub. roku podpisali znaczący dla nich kontrakt,

pozyskali duży odbiorcę.

W ofercie głównie wyroby metalowe: regały, stojaki ekspozycyjne, wózki i koszyki sklepowe malowane proszkowo i galwanizowane.

Najbardziej dumni są z własnej konstrukcji kosza paletowego, ocynkowanego. Jego unikalna budowa pozwala na magazynowanie artykułów, a złożony kosz zajmuje bardzo mało miejsca. Jest duże zainteresowanie tym wyrobem, duża jego sprzedaż. Jego cena, przy jakości porównywalnej do eksportowanych, jest nawet o 1/3 niższa, nie jest zatem wykluczone, że „Zametowi” „grozi” eksport.

W branży odzieżowej przycupnęła sobie w rogu rządu **SI „Limanowianka”**. Jedna z weteranek Nadbałtyckich Targów i bardzo dobra znajoma z innych imprez wystawienniczych. Pani **Stanisława**

Pietryga – jedna z przedstawicielek firmy – zaznajomiła nas rzeczowo i kompetentnie z profilem produkcji tego ZPCh. Zasadniczo produkuje się w „Limanowiance” całoroczną odzież roboczą, również ocieplaną, także białe wdzianka dla przemysłu spożywczego, pościel, ręczniki i koszule flanelowe.

Poza tym prowadzą szeroką działalność poligraficzną (także nadruki firmowe), wykonują również opakowania z tektury falistej 3- i 5-warstwowej i litej.



Fragmety ekspozycji „Jasiołki”, WTZ, na dole laureaci nagród konkursowych

możliwości i problemów środowiska

Mimo tak szerokiego asortymentu produkcji nie są potentatami w tej branży. Gotowych recept na sukces jest oczywiście bardzo wiele, ale... w teorii. W praktyce już gorzej.

Seminaria

Uczestnicy Targów, jak i zwiedzający je mieli możliwość zapoznania się z szeregiem interesujących zagadnień przedstawionych na towarzyszących im seminariach.

Pierwszego dnia (15.10.br.) przedstawiciele Pracowni Badań Społecznych w Sopocie zapoznali zainteresowanych z wynikami dwóch raportów opracowanych na zlecenie gdańskiego WUP, a sfinansowanych przez PFRON. Były to: „Ocena realizacji programu tworzenia miejsc pracy ze środków PFRON – w opinii pracodawców i zatrudnionych” oraz „Charakterystyka osób niepełnosprawnych pozostających bez pracy – bariery i aspiracje.”

Raporty nad wyraz pouczające i mimo że dotyczą tylko województwa gdańskiego, będziemy starali się poświęcić im więcej miejsca na naszych łamach.

Drugiego dnia odbyło się natomiast seminarium nt. „Dostosowanie strategii rozwojowej ZPCh do zmian zachodzących w otoczeniu”. Prowadzili je przedstawiciele Société Général de Surveil-

lance, firmy konsultingowej założonej w 1878 roku, a obecnej już w 140 krajach świata, również w Polsce. SGS International Certification Services (ICS) to również największa na świecie firma certyfikująca systemy działania zgodne z normami ISO.

Po zapoznaniu uczestników seminarium z zakresem i sposobem działalności SGS ICS w Polsce prelegenci wskazali na drogę realizacji restrukturyzacji naprawczej, jako podstawę dostosowania strategii rozwojowej ZPCh do zmian zachodzących w otoczeniu. Podkreślono bardzo wyraźnie, iż program restrukturyzacji jest projektem zmian we wszystkich obszarach działalności przedsiębiorstw, dzięki któremu wzrośnie konkurencyjność przedsiębiorstwa i jego rynkowa wartość. Namawiając przedstawicieli ZPCh do skorzystania z oferty konsultingowej SGS ICS – prelegenci podkreślili, że ambicją i celem firmy jest maksymalne zabezpieczenie interesów klientów i zmniejszenie ryzyka ich działania na rynku.

Komercja a moralność

Obecność na tych Targach dała możliwość – sądzimy, że nie tylko nam – odbycia wielu ciekawych spotkań i rozmów, niekoniecznie bezpośrednio związanych z głównym celem tej imprezy.

Przedstawiciel jednego z zakładów spółdzielczych przyznał, iż ma świadomość, że w jego firmie pokutują przestarzałe technologie, dominuje mozolna i nieopłacalna praca ręczna. Anachroniczna i nieefektywna struktura zatrudnienia wynika zaś nie tylko z braku środków na nowe technologie, których PFRON wyraźnie skąpi, jest pewnym świadomym wyborem akceptowanym przez całą załogę. W odczuciu naszego rozmówcy byłoby rzeczą niemoralną pozbawiać możliwości pracy i zarobku ludzi, którzy nigdzie indziej tej pracy nie znajdują. Wspólnie doszliśmy do oczywistego wniosku, że spółdzielcze ZPCh pełnią – prócz gospodarczej – określoną i nader ważną funkcję społeczną, nie otrzymując z tego tytułu żadnych preferencji.

Postulował on, by system sterowania kosztami takich wyrobów był ściśle powiązany z rehabilitacją, przynajmniej w spółdzielniach. Uzasadnione byłoby – jego zdaniem – dofinansowanie kosztów

produkcji tych wyrobów w wysokości np. 30 proc. z funduszu rehabilitacji. Produkt miałby wówczas cenę atrakcyjną rynkowo, produkcja ta zaś byłaby rzeczywistą rehabilitacją zawodową.

Dlaczego Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” organizują Nadbałtyckie Targi ZPCh, co z tego mają? – spyaliśmy dyrektora Jolantę Tandek.

– Nie dla bezpośrednich korzyści finansowych – odpowiedziała – bowiem rachunek ekonomiczny wykazuje, że nie zarabiamy na tym. Zyskaliśmy jednak przyjaciół w całej Polsce, jest to też promocja naszej firmy, która zyskuje określony pozytywny image, a to jest niewymierne.

Ryszard Rzebko
Iwona Kucharska
fot. ina-press



Po prawej kosz paletowy warszawskiego „Zametu”

ZWYCIĘZCY KONKURSÓW

I. Na najciekawsze stoisko

1. „Sinol” Gdańsk – nagroda prezydenta Gdyni
2. „Fart-Pol” Toruń – nagroda organizatora
3. „Daga” Wrocław – nagroda organizatora

II. Na nowatorski wyrób – nagroda KIG-R

– PZG „Elna” Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny PZG w Katowicach za tekstofon „Soltex 200 MS” i wyjąłwiacz

III. Za aktywność w zatrudnianiu osób

niepełnosprawnych – nagroda dyrektora WUP w Gdańsku

– PPUH „Wega” Dąbrowa Górnicza

W ilości ZPCh widoczne symptomy przerostu

Związki Rewizyjne w Katowicach i Wrocławiu po raz kolejny wspólnie zorganizowały naradę dla przedstawicieli swych członków. Tym razem odbyła się ona w Ustroniu-Jaszowcu, 27-28 października br.

Jako prelegentów zaproszono Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych – min. Adama Gwarę, zastępcę dyrektora Biura Pełnomocnika – Lilianę Pindor, kierownika WOZiRON w Katowicach – Elżbietę Leśnik i inspektora Państwowej Inspekcji Pracy – Pelagię Piegę.

Nowe miejsca pracy i orzecznictwo

Spotkanie rozpoczęła **Elżbieta Leśnik**, referując działalność katowickiego Ośrodka, który finansuje tworzenie największej ilości stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, w skali całego kraju – 1400 w ub. roku, 1200 w trzech kwartałach tego roku. Średnia kwota refundacji lekko przekracza 11,5 tys. zł, niezmiernie rzadko – i tylko na stanowiska produkcyjne – przekracza 25 tys. zł. WOZiRON w Katowicach posiada jeszcze



środki na realizację stanowisk w roku bieżącym, jednak bez refundacji płac i ubezpieczenia. Bywa, że pracodawcy rezygnują z podpisywania umów na tych warunkach uznając, iż nie jest to dla nich korzystne.

Udzielane są pożyczki osobom niepełnosprawnym na rozpoczęcie działalności gospodarczej, lecz jest nimi mniejsze zainteresowanie niż w roku ubiegłym, aczkolwiek

warunki są przystępne. Być może potencjalnych chętnych odstrasza konieczność posiadania zabezpieczenia.

Sporo środków katowicki WOZiRON wydaje na szkolenie i przekwalifikowanie zawodowe osób niepełnosprawnych.

E. Leśnik sporo uwagi poświęciła zespołom orzekającym o stopniu niepełnosprawności, które od 1 września br. funkcjonują we wszystkich WUP-WOZiRON. W Katowicach zespół ten ma 12 składów orzekających, w trzech miastach. Jeśli osoba niepełnosprawna nie otrzymuje renty, nie posiada wówczas decyzji ZUS i może wystąpić do WUP z wnioskiem o orzeczenie o inwalidztwie. Takie orzeczenie WUP jest zobowiązany sporządzić w terminie do trzech miesięcy. ZUS wydaje decyzje rentowe, nie wydaje natomiast orzeczeń, na podstawie których są one podejmowane. Zainteresowany może wystąpić do ZUS o wydanie takiego orzeczenia, z którym – poszukując pracy – zgłasza się do potencjalnego pracodawcy. Decyzję o jego ewentualnej zdolności do pracy powinien wówczas podjąć lekarz zakładowy. Zdaniem E. Leśnik nie jest wówczas konieczne dodatkowe orzeczenie WUP.

To od niedawna funkcjonujące tzw. podwójne orzecznictwo zostało mocno skrytykowane przez uczestników spotkania.

– Czy ktoś widział człowieka tworząc te przepisy? – pytano. Stwierdzono, że sytuacja inwalidy jest teraz nader skomplikowana. ZUS będący swoistym państwem w państwie przedłuża procedury powodując, iż osoby niepełnosprawne znajdują się w stanie zawieszenia, nie mając w terminie weryfikowanych orzeczeń. Ponadto inwalida powinien otrzymać w ZUS orzeczenie „do ręki”, bo zespoły orzekające przy WUP nie są w stanie „przerobić” dużej ich ilości w krótkim terminie.

Zgodnie z nową ustawą z 27 sierpnia 1997 roku WOZiRON-y mają się zajmować tylko rehabilitacją zawodową, wówczas finansowanie likwidacji barier architektonicznych, WTZ i ZAZ znalazłyby się w gestii terenowych oddziałów PFRON. – Takie rozwiązanie wydaje się logiczne i potrzebne – zakończyła swe wystąpienie Elżbieta Leśnik – słyszymy o nim od dwóch lat, nie mamy jednak żadnych oficjalnych wieści.

Nie każdy musi być ZPCh



Dyrektor **Liliana Pindor** przedstawiła w telegraficznym skrócie nowości, które wprowadziła nowa ustawa, dłużej zatrzymując się przy zagadnieniach, które wzbudzały wątpliwości zebranych.

Ustawa ta opublikowana w Dz.U. nr 123 z 9.10.1997 roku, pod pozycją 776 jest już chyba powszechnie znana, w naszej relacji skupimy się

zatem na udzielonych wyjaśnieniach i interpretacjach.

Prowadzący zakład pracy chronionej ma obowiązek przedstawiania Pełnomocnikowi co pół roku informacji dotyczących spełnienia warunków niezbędnych dla podtrzymania statusu ZPCh oraz na bieżąco informować o każdej zmianie, dotyczącej spełnienia tych warunków i realizacji obowiązków (art. 30 ust. 1 i 2).

Status ZPCh przyznawany jest na czas określony – na trzy lata. Zapis ten Biuro Pełnomocnika interpretuje w ten sposób, iż w odniesieniu do zakładów, które ten status uzyskały przed 1 stycznia 1998 roku, od tej daty do czasu konieczności weryfikacji statusu muszą minąć trzy lata, zatem status ma moc prawną do 31 grudnia 2000 roku (poza wiek XX!).

W ostatnim okresie gwałtownie wzrasta liczba wniosków o przyznanie statusu ZPCh. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że nowa ustawa stawia wyższe wymogi w zakresie zatrudnienia, celem jego uzyskania.

dokończenie na str. 12

- ★ Prezydent miasta Gdyni i ZO „Wybrzeże” na **VII Nadbałtyckie Targi Zakładów Pracy Chronionej** w WTC GDYNIA-EXO, przy ul. T. Wendy 7/9, w terminie 15-17 października br.
- ★ Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych do **udziału w seminarium „Organizacja, finansowanie i funkcjonowanie zakładów pracy chronionej”**, 16-17 października br., w siedzibie MPiPS w Warszawie, ul. Nowogrodzka.
- ★ Zarząd WIELSPIN na **TAK „Domexpo'97” i Targi „Taropak '97”** do Poznania, w terminie 21-24 października br.
- ★ Zarząd SI „Texsim” w Miliczu na **uroczystą akademię z okazji jubileuszu 40-lecia Spółdzielni**, 24 października br., w auli LO w Miliczu.
- ★ Marek Plura na **wernisaż wystawy prac własnych** (24 października br.) i **wieczór poezji** (6 listopada br.) do Instytutu Rafała Wojaczka w Mikołowie, ul. 3 Maja.
- ★ Zarząd SI „Domena” w Bielsku-Białej na **V Zawody Strzeleckie Usługowych Spółdzielni**, w Bielsku-Białej, 25-26 października br.
- ★ Rada i Zarząd WIELSPIN na **koncert galowy w wykonaniu zespołów wokalnie-instrumentalnych inwalidów upośledzonych umysłowo z Polski i Niemiec**, uczestniczących w IV Ogólnopolskim Przeglądzie w Wągrowcu. Termin 26 października, w auli UAM w Poznaniu.
- ★ Zarządy Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Katowicach i Dolnośląskiego Związku Rewizyjnego we Wrocławiu na **naradę przewodniczących Rad Nadzorczych zrzeszonych spółdzielni** w Ustroniu, 27-28 października br.
- ★ Prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych w Warszawie na **II Zjazd Delegatów**, 7 listopada br. w CKI w Konstancinie.
- ★ Zarząd i Rada firmy „Kolorpak” SA w Toruniu na **uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 40-lecia Spółdzielni „Odrodzenie” – „Delfia” SA**, w Sali Wielkiej Dworu Artusa w Toruniu, 8 listopada br.
- ★ „Interservis” z Łodzi na **V Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA '97**, w Łodzi, w terminie 13-15 listopada br.
- ★ Zarząd i Rada BSN „Bielsin” w Bielsku-Białej na **uroczystość wręczenia certyfikatu na system jakości ISO 9001**, 14 listopada br. w Domu Kultury „Metalowiec” w Bielsku-Białej.
- ★ „Mała Galeria” w Katowicach i koło PSROU w Jaworznie na **otwarcie wystawy „Z radością daję Ci mój świat”**, w siedzibie Galerii, 14 listopada br.

Szanowni Czytelnicy

W przyrodzie, również w naszym życiu i działalności jest czas właściwy na wszystko. Jest czas siewu i czas żniw. Dla naszej redakcji zbliżający się koniec roku jest czasem siewu – naboru prenumeratorów na rok 1998.

„Nasze Sprawy” przekroczył niedługo ósmy rok życia jako periodyk ogólnopolski, niedługo też wydamy setny numer. Fakty te świadczą wymownie o zapotrzebowaniu na istnienie specjalistycznego wydawnictwa adresowanego do środowiska osób niepełnosprawnych, a szczególnie ich pracodawców. Nie musimy zapewniać się wzajemnie o specyfice potrzeb i funkcjonowania tego środowiska.

Funkcję „Naszych Spraw” pojmujemy jako podstawowe-ego nośnika informacji dla osób niepełnosprawnych, ich pracodawców oraz organizacji i instytucji pracujących na ich rzecz. Weryfikacji, czy udało nam się ją zrealizować, dokonają Państwo – obecni i potencjalni Czytelnicy, zamawiając prenumeratę „NS” na 1998 rok bądź nie czyniąc tego.

Dotychczas byliśmy i nadal będziemy pismem niezależnym. Prezentując konkretne fakty, wydarzenia czy akty prawne i interpretując je, nie będziemy czynić tego tylko z punktu widzenia decydentów, raczej przedstawiać skutki, które niosą one dla wszystkich stron.

Będziemy starać się, by „Nasze Sprawy” penetrowały coraz szersze obszary aktywności osób niepełnosprawnych w kraju i za granicą, prezentowały ich osiągnięcia oraz problemy związane z rehabilitacją, szczególnie zawodową. Dołożymy starań, by były coraz lepsze nie tylko merytorycznie, również pod względem szaty graficznej.

Najpoważniejszy koszt utrzymywania naszego periodyku spoczywa na barkach zakładów pracy chronionej, do ich przedstawicieli będzie też należał decydujący głos, czy i w jakiej objętości i nakładzie utrzyma się on na krajowym rynku wydawniczym.

Koszt prenumeraty będzie nieco wyższy niż w roku bieżącym, nie w pełni jednak zrekompensuje inflację.

Tak jak w latach ubiegłych podstawowy „pakiet prenumeracyjny” wynosi dla ZPCh, WOZiRON i innych jednostek 3 egzemplarze każdego numeru (36 egz. na przestrzeni roku).

To ilość minimalna, która ma na celu osiągnięcie nakładu na opłacalnym poziomie. W innym przypadku jego cena jednostkowa byłaby tak duża, iż „Nasze Sprawy” byłyby dostępne jedynie dla wąskiego, elitarnego grona lub – po prostu – przestałyby się ukazywać.

Zwracamy uwagę, że są one adresowane nie tylko do kadry kierowniczej ZPCh, również do służb rehabilitacyjnych i samych inwalidów. Zachęcamy do zamawiania większej ilości egzemplarzy – maleje wówczas cena jednostkowa.

Koszt prenumeraty można pokryć z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Wszelkie szczegóły jej dotyczące zawarte są w załączonym druku zamówienia prenumeraty, ta zaś jest jedynym sposobem na systematyczne otrzymywanie pisma.

Odrębną ofertę skierowaliśmy do indywidualnych osób niepełnosprawnych, ich stowarzyszeń i organizacji, nie prowadzących działalności gospodarczej.

Liczymy na pozytywną weryfikację naszych poczynań i szeroki odzew z Państwa strony.

Ryszard Knebu

Wielka fala...

Kiedy w lipcu tuż po powodzi przemierzaliśmy drogi południowo-zachodniej Polski, odwiedzając zalane zakłady pracy chronionej, często myśleliśmy, że trzeba lat, aby ten region Polski odbudować.

Wojny nie przeżyliśmy i to, co widzieliśmy, było dla nas największym kataklizmem, jaki los postawił przed naszymi oczyma.

Rozumiejąc specyfikę funkcjonowania spółdzielczości inwalidów i zakładów pracy chronionej w ogóle, zastanawialiśmy się jak poradzą sobie niepełnosprawni, a w szczególności ci, którzy stracili cały swój osobisty dorobek życia, a bywało, że również miejsce pracy.

Moja listopadowa „wycieczka” do tylko czterech zakładów pracy chronionej spośród 56. uszkodzonych wskutek powodzi, zdecydowanie przepędziła pesymistyczne sądy. Cuda widziałem i to nie na okiennej szybie w Zabrze czy w Nowej Hucie, a ręką ludzką czynione. Obraz odbudowywanych firm, bo chyba tylko takiego słowa można użyć, jest naprawdę wspaniały. Okazało się, że przywiązanie pracowników do ich zakładów pracy nie zna granic. Pracowali przez pierwsze tygodnie po przejściu „wielkiej fali” nieraz i po kilkanaście godzin dziennie, a przyszła i „wielka fala pomocy”. Wobec tej klęski Polacy okazali się, jak już nieraz bywało, zjednoczeni i solidarni.

W Kędzierzynie Koźlu, w SI INMET oszacowano straty na około 1-1,2 mln złotych. PFRON przyznał 550 tys. zł, z czego do tej pory otrzymali 200 tys. zł. Umorzono Spółdzielni pożyczkę w wysokości 100 tys. zł, a niemiecki kontrahent wziął na siebie straty w wysokości następnych 100 tys. zł. Widać jeszcze ślady powodzi. Woda, jak wszędzie, pozostawiła ślady na murach, ale wszędzie panuje porządek i ład. Spółdzielnia

pracuje jak przed powodzią i wydała nawet kartę pocztową „INMET po powodzi”, informującą swoich klientów, że już można nabywać jej wyroby.

Spółdzielnia Inwalidów, nomen omen, ODRA w Opolu osiągnęła w październiku br. poziom produkcji sprzed powodzi, zwiększyła zatrudnienie o 30 osób, a inwestycyjne zamierzenia będą wykonane do końca roku – zapewnia prezes Władysław Sztefic. Gdy widziałem go w lipcu w hotelowym pokoju, podczas pracy w sztabie kryzysowym, sprawiał wrażenie człowieka, któremu trudno otrząsnąć się z szoku. Dzisiaj jest uśmiechnięty i pełen energii. Jego Spółdzielnia poniosła straty oszacowane na około 5 mln zł. Weszli do zakładu po powodzi 16 lipca. Już 30 lipca mieli energię, były wymyte i częściowo wyremontowane maszyny. Do 15 sierpnia uruchomili 70 procent stanowisk. Nie udałyby się ten „cud” bez pomocy innych. I tak „Stobrawa” z Kluczborka oddelegowała na dwa tygodnie czterech elektryków, opolski „Remak” uruchomił stację trafo, Ochotnicza Straż Pożarna z Bielic wymyła i zdezynfekowała cały zakład, „Sema-co” z Katowic dostarczyła nowe maszyny szwalnicznice. I można by jeszcze długo wyliczać... Lista darczyńców sięga bowiem osiemdziesięciu. A wśród nich całkiem opolskiej ODRZE nieznanymi. Z Białegostoku i Suwałk. PFRON przyznał pomoc w wysokości 470 tys. zł, już przekazał 300 tys. zł i umorzył pożyczkę w wysokości 417 tys. zł. Przekazał też dwa samochody. Dla trzydziestu dwóch rodzin uszkodzonych podczas powodzi PFRON przeznaczył 100 tys. zł, a Krajowy Związek Rewizyjny 14 tys. zł. Wszyscy powodzianie dostali także meble. ZUS umorzył na trzy miesiące składki. PZU wykazało się zaś szybkością w oszacowaniu strat. Z RUP Spółdzielnia otrzymała pożyczkę na płać za lipiec i sierpień w wysokości 160 tys. zł. Dzisiaj, w listopadzie firma pracuje już jak przed powodzią. Chociaż nie. Z wyjątkiem



pomocowa

warunków pracy! Pracownicy pracują jednak z pełnym poświęceniem, pomimo niedogodności socjalnych. Wiedzą, że najpierw trzeba było odtworzyć miejsca pracy i uruchomić produkcję.

Dalej więc w drogę. Do Brzegu. Spółdzielnia Inwalidów ZWYCIĘSTWO. Pełnomocnik likwidatora Ryszard Trela oprowadza po zalanym przez powódź zakładzie metalowym, w którym teraz produkuje się już krzesła biurowe i metalowe pojemniki, pomimo że nie wszystkie maszyny zostały uruchomione. Ale likwidator Tadeusz Rzepiak jest pełen optymizmu i planów na przyszłość. Przyszedł do Spółdzielni, jak sam o sobie mówi, jako „grabarz”, a tymczasem wyszła ona z dołka i w tej chwili nie ma żadnych kredytów, ale pełną płynność finansową. Nawet powódź jej nie zmogła. A pan Rzepiak uważając, że inni bardziej ucierpieli, nie wyciągał ręki po pomoc. Straty szacunkowe wynoszą 400 tys. zł. Sami więc pomogli wyżej opisywanej opolskiej ODRZE i zatopionemu Wrocławowi. Własnymi siłami uporali się ze skutkami kataklizmu. Zadbali przy pomocy darów rzeczowych z PFRON o indywidualną pomoc nie tylko dla swoich pracowników, ale i pośredniczyli w jej uzyskaniu przez innych potrzebujących. Także z PFRON ZWYCIĘSTWO otrzymało na odtworzenie miejsc pracy 70 tys. zł. Dziś nikt spośród stu siedemdziesięciosobowej załogi (76 niepełnosprawnych) nie myśli o likwidacji.

Idąc korytarzem budynku firmy „Tworzywa Sztuczne – Krystyna Koelner” we Wrocławiu mijam dwa światy. W jednym jeszcze remont i ślady zniszczeń. W drugim już tylko urządzenie wnętrz. Mijam także właścicielkę firmy, rozdzielającą ubrania robocze. Cóż w tym dziwnego dla kobiety, która „żadnej pracy się nie boi”. W końcu, gdy zaczynała swoje „prywatniactwo” w 1982 roku sama pracowała na wtryskarce. A zmusiła ją do tego rzeczywistość, której nie akceptowała i w której źle się czuła. Dzisiaj była nauczycielką jest właścicielką firmy, której dynamiczny rozwój w latach dziewięćdziesiątych doprowadził do opanowania znaczącej części rynku krajowego, a powiększenie oferty o import specjalistycznych zamocowań dostępnych na rynkach światowych stworzyło z jej firmy niekwestionowanego lidera

w naszym kraju. Przełom w rozwoju firmy nastąpił w 1986 roku wraz z podjęciem produkcji kołków rozporowych. Firma zatrudnia 97 osób, a wśród nich 57 etatów zajmują osoby niepełnosprawne (18 z I i II grupą). Od 1993 roku firma jest bowiem zakładem pracy chronionej. Przed powodzią pracowały 23 wtryskarki. Teraz osiągnięto poziom 75 proc. produkcji przedpowodziowej. Prowadzony jest remont zakładu w ruchu. Niestety tych osiemnaście osób z I i II grupą siedzi w domu, gdyż nadal nie ma warunków dla ich powrotu do pracy. A straty, jakie spowodowała powódź, oszacowano na 2 mln zł. Mimo to już 20 sierpnia cztery najnowocześniejsze niemieckie maszyny pracowały. Pani Krystyna, pełna energii, drobna osóбка, wspomina zaś nieprawdopodobne oddanie pracowników podczas likwidacji szkód i to, że w ten sposób okazali przywiązanie do firmy, której nie opuścili w biedzie. Pewnie dlatego teraz rozmawiamy w gabinecie lekarskim, właścicielka nie ma bowiem swego. I choć nie ma też już żadnego majątku, oprócz firmy, której nie tylko chce przywrócić świetność, ale i ciągle rozwijać, jest uśmiechnięta i pełna nadziei. Wie, że będzie ciężko. Złożyła w PFRON wniosek o refundację w wysokości 1 mln zł., przyznano jej 350 tys. zł. Ale przyznano jej też pożyczkę w wysokości 1,5 mln zł. Warto podkreślić, że dopiero teraz, po czterech latach od uzyskania statusu ZPCh Krystyna Koelner ubiega się o cokolwiek z PFRON.

Sam Fundusz ocenia straty 56. poszkodowanych podczas powodzi zakładów pracy chronionej na kwotę około 24.216.900 zł. Do października na pomoc dla tychże zakładów wydano 2,4 mln zł. Z własnej działalności gospodarczej na doraźną pomoc dla powodziaków przeznaczył Fundusz 1,75 mln zł. Do 15 września z doraźnej pomocy skorzystało 1900 niepełnosprawnych. Fundusz robi więc, co może, chociaż słyszy się nieraz, że nieco zbyt wolno. Pozostaje więc życzyć powodziakom, aby o nich nie zapomniano, aby pomoc dla nich nie była chwilowym porywem serca, a przemyślaną i dobrze zorganizowaną działalnością. Pomoc dla terenów dotkniętych powodzią, a stanowią one 10 proc. powierzchni kraju, będzie jeszcze długo potrzebna.

Tekst i foto: Grzegorz Stanisławiak



W ilości ZPCh widoczne

dokończenie ze str. 8

Przedstawiciele wcale niemałych, bo spółdzielczych ZPCh wyrażali solidarne obawy, czy 6-miesięczny termin na uzupełnienie zatrudnienia (w przypadku zakładów zatrudniających 20 osób – o 100 procent!) jest realny. Już w chwili obecnej odnotowuje się duże trudności w pozyskaniu osób niepełnosprawnych zdolnych do pracy. Czy projektodawcy tego zapisu chodzą o szybkie zmniejszenie ilości ZPCh – pytano – bo taki może być jego skutek?

– W rządowym projekcie ustawy – odpowiedziała dyr. L. Pindor – proponowano zatrudnienie 25. osób, by ubiegać się o status. Na „ostatnim zakręcie” prac parlamentarnych, z inicjatywy pracodawców, poprzeczka została podniesiona do 40. zatrudnionych. Nie musi i nie powinno to oznaczać zmniejszenia ilości miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych – te zakłady, które nie będą mogły podnieść stanu zatrudnienia, będą się łączyć, poszerzony też zostanie otwarty rynek pracy. Obowiązek zatrudniania inwalidów będzie miała „budżetówka” i mali pracodawcy – zatrudniający do 25 osób. Nie ma obowiązku bycia zakładem pracy chronionej, a okres dochodzenia do zatrudnienia 40. osób wynosi de facto 10 miesięcy, ustawa jest przecież już znana w środowisku ZPCh.

Nowa ustawa będzie wymagała całego szeregu aktów wykonawczych. Dyr. L. Pindor przyznała, że Biuro Pełnomocnika nie ma wystarczających „mocy przerobowych”, by przygotować je szybko, tym bardziej, że obowiązuje cała procedura uzgodnieniowo – legislacyjna. Projekty aktów muszą być konsultowane ze związkami zawodowymi i organizacjami środowiskowymi. **Do czasu powstania nowych przepisów wykonawczych – a jest na to rok – będą obowiązywać dotychczasowe.**

Przed początkiem 1998 roku Biuro będzie się starało określić, od czego liczyć 10 proc. zakładowego funduszu rehabilitacji, który będzie mógł być przeznaczony na wspólne przedsięwzięcia ZPCh, zgodne z ustawą.

Fakt, iż osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności (dotychczasowa III grupa) nie będą miały prawa do zwolnienia z pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym, nie znalazł zrozumienia u wszystkich uczestników spotkania.

Nam argument dyr. L. Pindor, że należy pogodzić interes społeczny osoby niepełnosprawnej z interesem ekonomicznym zatrudniającego ją zakładu, w pełni trafił do przekonania.

– Czy niepełnosprawnego, który ciągle pobiera rentę, a minął mu termin ważności orzeczenia KIZ, można zaliczyć do aktualnego wskaźnika zatrudnienia inwalidów? – spytano.

– Brak jest podstaw prawnych, by osobę tę zaliczyć do aktualnego wskaźnika, zatem, do czasu uzyskania aktualnego orzeczenia, bezpieczniej traktować ją jak pełnosprawną. Tym niemniej temat ten powinien zostać szybko i jednoznacznie wyjaśniony – odpowiedziała dyr. L. Pindor. Namawiała też pracodawców do pilnowania terminów orzeczeń o niepełnosprawności pracowników i występowania przez nich o aktualizację z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem – uniknie się wtedy stanu „zawieszenia”. Postulowała również wspieranie zespołów ds. orzekania funkcjonujących w strukturach WUP-WOZiRON własną bazą medyczną, służbami i urządzeniami, bo leży to w interesie pracodawców.

– Kiedy ukażą się kryteria medyczne do określania stanu niepełnosprawności? – brzmiało kolejne pytanie.

Prowadząca spotkanie przyznała, że to bardziej skomplikowane niż sądzono, muszą być one skorelowane z międzynarodową klasyfikacją chorób i uszkodzeń. Biuro podjęło się przygotowania kryteriów medycznych, aczkolwiek taki obowiązek na nim nie ciążył. Będzie to nadto tylko materiał pomocniczy dla zespołów orzeczniczych, nie należy ich zatem fetyszyzować.

Przyjdzie zamknąć „listę mówców”

Wystąpienie min. Adama Gwary – już 28.10. br. – zostało poprzedzone wręczeniem kwiatów i podziękowaniami za nową ustawę o rehabilitacji i ustawę przeciwpowodziową, wyrażonymi przez szefów Związków Rewizyjnych z Katowic i Wrocławia – Adama Skowrona i Jana Tomczaka.

Min. A. Gwara podkreślił funkcję, jaką pełnią ZPCh, realizując politykę państwa wobec osób niepełnosprawnych. Ta – jak to określił w odniesieniu do ZPCh – specjalna strefa ekonomiczna, rozrzucona po całym kraju, rośnie niezwykle gwałtownie, nie wykluczył, iż niedługo może podpisać status z numerem 3000. Na tym – jego zdaniem – należałoby zamknąć „listę mówców”, nie można bowiem dopuścić do przekroczenia „masy krytycznej”.

– Gdyby przyrost ten tak nadal postępował – powiedział – niedługo wszystkie ważne sektory gospodarki byłyby zakładami chronionymi, zabrakłoby pieniędzy na realizację innych ważnych działań. Są już pewne symptomy przerostu – branża papiernicza wysłała zapytanie do premiera, czy działalność ZPCh nie jest naruszeniem reguł gry wolnego rynku, wolnej konkurencji. Niektóre gminy zwracają się do mnie z zapytaniem, czy przewidywana jest dotacja wyrównawcza dla gmin,



symptomy przerostu

w których jest duże skupisko ZPCh – nie odprowadzają one podatków lokalnych. Ma to miejsce np. w Zduńskiej Woli, w której jest 26 ZPCh.

Za podstawowe cele nowej ustawy uznał:

- petryfikację istniejącego stanu rzeczy w zakresie rozwiązań podatkowych,
- podniesienie poprzeczki dla ubiegania się o status ZPCh, celem – jak to dosadnie określił – oddzielenia ziarna od plew.

– Proces transformacji modelu rehabilitacji – kontynuował min. A. Gwara – nie zakończył się, ta ustawa ma charakter przejściowy. Macie około pięciu lat, by mocno stanąć na nogach, nikt Państwu więcej czasu nie da. Konsolidujcie i łączcie się, przekształcając się również, jeśli chodzi o formy organizacyjno-prawne. Później ulgi przedmiotowe dla ZPCh nie będą już możliwe.

Poinformował, że na posiedzeniu 23 października br. Rada Nadzorcza PFRON dostosowała jego plan finansowy na przyszły rok do nowej ustawy. Są w nim nowe tytuły do sfinansowania, pojawiają się również nowe źródła dochodów. Sama „budżetówka”, jeśli nie będzie zatrudniała dwóch procent niepełnosprawnych, winna wpłacić około 90 mln PLN.

W polityce PFRON wobec ZPCh przewidziane jest odejście od udzielania pożyczek, być może na rzecz dopłat do odsetek od zaciąganych kredytów. Preferowane będą inwestycje, odsetki od innych kredytów będą miały niższe dopłaty. Pożyczki bezpośrednie będą udzielane prawdopodobnie w formie leasingu, przez RON – Leasing. Wiele jest dylematów związanych z systemem wspierania ZPCh, które będzie musiał rozstrzygnąć już nowy Zarząd PFRON.

Na zakończenie min. Adam Gwara podziękował za dotychczasową współpracę, życząc mądrej władzy i wszystkiego dobrego. Zebrani pożegnali go gromkimi brawami.

Warunki pracy w ZPCh

... to temat, który zreferowała **Pelagia Piega**. Skoncentrowała się na najbardziej typowych i najliczniejszych nieprawidłowościach, wykroczeniach wobec obowiązujących przepisów Kodeksu pracy.

– Pod pojęciem prawa pracy wg obecnego stanu prawnego (obowiązującego od 2.06.1996 r.) rozumiemy przepisy Kodeksu pracy, przepisy innych ustaw regulujących prawa i obowiązki stron stosunku pracy, również przepisy wykonawcze do tych ustaw i regulaminy pracy, wynagradzania czy też postanowienia zakładowych układów pracy – podkreśliła inspektor P. Piega.

Następnie zwróciła uwagę na istnienie obowiązku zgłoszenia inspektorowi pracy informacji o rozszerzeniu działalności, o utworzeniu nowego oddziału, wydziału czy wprowadzeniu nowego procesu technologicznego itp. Do 14. dni państwowy

inspektor pracy, jak również państwowy inspektor sanitarny danego okręgu, muszą być powiadomieni o tym fakcie. Naruśnięcie przez pracodawcę postanowień art. 207 i 209 kp wiąże się z daleko idącymi konsekwencjami dla zakładu posiadającego status ZPCh.

Inspektor P. Piega przestrzegala także przed powtarzającymi się uchybieniami w zawieraniu umów o pracę. Aby uniknąć błędów i nieprawidłowości, celowym jest stosowanie wzoru umowy o pracę (również innych) będącego załącznikiem do rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej



z 28 maja 1996 r. Poza tym należy ściśle i precyzyjnie określić wymiar czasu pracy, w jakim dany pracownik jest zatrudniony, czy jest to pełny etat bądź jego wymierna część. Należy wykonywać formy umów o pracę przewidziane w kp, pamiętając, że wszystkie mogą być poprzedzone umowami na okres próbny, nie przekraczający u danego pracodawcy trzech miesięcy.

Każdy pracodawca wg znowelizowanego Kodeksu pracy jest zobowiązany do:

- prowadzenia dokumentacji: akt osobowych pracowników i spraw wynikających ze stosunku pracy,
- prowadzenia ewidencji czasu pracy,
- realizacji uprawnień urlopowych wg planów urlopowych wypoczynkowych,
- zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki, techniki, technologii itp. (§ 2 art. 207 kp),
- znajomości w zakresie niezbędnym – do wykonywania ciążących na nich obowiązków – przepisów o ochronie pracy, przepisów prawa pracy oraz przepisów bhp (musi posiadać stosowne zaświadczenie),
- kierowania pracownika na badania tzw. końcowe, jeśli na danym stanowisku występują czynniki uciążliwe lub szkodliwe (aby zapobiec ewentualnym przyszłym nieuzasadnionym roszczeniom).

Na zakończenie inspektor P. Piega podkreśliła, że nie wolno dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania określonej pracy. Należy także pamiętać, by zrealizować wszelkie uprawnienia urlopowe pracownika u danego pracodawcy, niezależnie od formy rozwiązania stosunku pracy.

Pełną odpowiedzialność w zakresie zapewnienia bezpiecznych, higienicznych warunków pracy ponosi pracodawca, który zobowiązany jest chronić życie i zdrowie pracowników.

Oprac. **Iwona Kucharska**
fot. „NS”

Kolejne nagrody dla ZPCh w Poznaniu

Na ostatniej edycji Międzynarodowych Targów Poznańskich – TAK „Jesień – Domexpo '97” i „Taropak '97” zakłady pracy chronionej zdobyły kolejne nagrody.

Złoty Medal MTP

... po raz kolejny przyznano SI **BEFASZCZOT** z Bielska-Białej za pędzle angielskie.

Konkurs

„Dobry Wyrób – Merkury '97”

Złoty medal

- Zakład Fleksodruku **DRUKPOL** z Nowego Dworu Mazowieckiego za zadrukowane opakowania spożywcze.

Srebrny medal

- Bierutowska Spółdzielnia Niewidomych **BIERSIN** z Bierutowa za przewód przyłączeniowy dwustronny typ WN-111;
- Spółdzielnia Niewidomych **METAL** z Warszawy za nawilżacz NW-6;
- Spółdzielnia Inwalidów Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli **BEFASZCZOT** z Bielska-Białej za zestaw szczotek do obuwia 51Kpl/1ET, 51Kpl/2ET.



Uroczystość wręczenia medali wyróżnionym wystawcom

Za aranżację stoiska nagrodzono:

- SI **BEFASZCZOT** Bielsko-Biała,
- **MURPLEX** Sp. z o.o. Ciele k. Bydgoszczy.

fot. „Wielspin”

Rozszerzenie zasięgu działania

17-18 października 1997 roku w CKI w Konstancinie odbył się V Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów. W Zjeździe – poza delegatami zakładowych organizacji związkowych – udział wzięli zaproszeni goście w osobach: Przewodniczący OPZZ, poseł na Sejm RP – Józef Wiaderny, prezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów – Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, członek Zarządu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów, członek Rady Nadzorczej PFRON – Kazimierz Kuć, prezes KZRSlISN – Jerzy Szreter, przewodniczący POPON – Narcyz Janas, przedstawiciel PFRON – Ludwik Mizera, prezes Zarządu „Wielspin” w Poznaniu, członek Prezydium Rady KIG-R – Zdzisław Bączkiewicz, zastępca prezesa Zarządu „Resurs” we Wrocławiu – Ryszard Bączyński. Ponadto udział wzięli członkowie ustępującej Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy Zjazdu zapoznali się ze sprawozdaniem Rady Federacji i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Na wniosek ustępującej Rady i po konsultacjach z delegatami Zjazd podjął uchwałę o rozszerzaniu zasięgu działania Federacji na wszystkie zakłady pracy chronionej, bez względu na formułę własności i przyjął nazwę:

Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej.

Zjazd dokonał również zmian w statucie Federacji oraz dokonał wyboru: Przewodniczącego Federacji, którym został Zbigniew Jerzy Radzicki z Warszawy, 22-osobową Radę Federacji w składzie: Edmund Andrysiak – Poznań, Józef Baran – Piekary Śląskie, Barbara Bąk – Kraków, Aldona Bekas – Grodzisk Wielkopolski, Janina Boldin – Sławno, Tadeusz Członka – Kraśnik, Lech Chrzanowski – Bydgoszcz, Sławomir Durski – Dzierżonów, Jerzy Grobel – Twardogóra, Abel Harańczyk – Bielsko-Biała, Kazimierz Jania – Ząbkowice Śląskie, Stanisław Macios – Jelenia Góra, Barbara Marynowska – Warszawa, Danuta Pluta – Kraków, Tadeusz Pytel – Kłobuck, Janusz Rudnicki – Zgierz, Dorota Stodulska – Kraśnik, Stanisław Szelaż – Mysłowice, Andrzej Szymczak – Jarocin, Czesław Śmietanka – Koźienice, Henryk Świerk – Turek, Marek Tutak – Toruń; trzech zastępców członków Krajowej Rady Federacji: Agnieszka Rurarz – Żary, Anna Szlapak – Wieliczka, Jadwiga Zajac – Bolesławiec; 5-osobową Krajową Komisję Rewizyjną w składzie: Aurelia Drożdżak – Limanowa, Andrzej Goździewski – Kraków, Marianna Gunia – Bielsko-Biała, Krystyna Hadrych – Kalisz, Jan Kaczmarek – Pniewy; trzech zastępców członków Krajowej Komisji Rewizyjnej: Władysław Rydzak – Racibórz, Jadwiga Witowska – Rzeszów, Włodzimierz Wojtera – Legnica.

Zjazd przyjął założenia programowe i uchwały dotyczące zadań Federacji na najbliższą kadencję. Pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Federacji i Krajowej Komisji Rewizyjnej będzie poświęcone wyborom zastępców Przewodniczącego, członków Prezydium Rady Federacji, Przewodniczącego i Prezydium Krajowej Komisji Rewizyjnej. Ponadto na tym posiedzeniu Krajowa Rada Federacji omówi sposób realizacji założeń programowych i uchwał przyjętych na V Zjeździe przez całą Federację i wszystkie organizacje związkowe.

Informacja o ukonstytuowaniu się Krajowej Rady i Krajowej Komisji Rewizyjnej zostanie przekazana po pierwszym posiedzeniu organów statutowych. □

Wysitek nagrodzony



W niedzielę 26 października br. w Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia przez Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Szczecinie, pana **Klause Rannera**, Krzyża Zasługi ze Wstęgą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec panu **Zdzisławowi Bączkiewiczowi**, prezesowi Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjno-Technicznego Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu.

To wysokie odznaczenie zostało nadane przez Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Romana Herzoga. W uroczystości wzięli udział goście z Dolnej Saksonii, władze miasta Poznania i województwa poznańskiego, przedstawiciel PFRON, kierownicy spółdzielni inwalidów, najbliższa rodzina, przyjaciele z Zielonej Góry, Wrocławia, Poznania.



Zdzisław Bączkiewicz (z prawej)
w chwilę po odznaczeniu

Wręczenie odznaczenia miało charakter bardzo uroczysty – były przemówienia, były kwiaty. Dziękując za wysokie odznaczenie pan Zdzisław Bączkiewicz w ciepłych słowach wymienił wszystkich, którzy jego zdaniem przyczynili się do tego wyróżnienia.

Tego samego dnia odbyła się jeszcze jedna uroczystość. Był nią koncert galowy IV Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Inwalidów Upośledzonych Umysłowo, z udziałem zespołów z Dolnej Saksonii, który odbył się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Cykliczne przeglądy-warsztaty muzyczne odbywają się od czterech lat w ORW w Wągrowcu jesienią i stanowią jedną z form rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Jest to jeden z przejawów 13-letniej współpracy między zakładami pracy „Lebenshilfe” a spółdzielczością regionu poznańskiego.

Początek tej współpracy nawiązany został w 1981 roku w ramach kontaktów z miastami partnerskimi, jakimi są Hannover i Poznań. Osobami, które ten kontakt sfinalizowały, byli Heinz Schröder – reprezentujący jeden z zakładów pracy dla upośledzonych umysłowo w Hannoverze i Zdzisław Bączkiewicz reprezentujący wówczas Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów, a obecnie „Wielspin”. Wolą stron było nawiązanie konkretnej współpracy w celu wymiany doświadczeń w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W krótkim czasie zostały nawiązane przyjazne, a później przyjacielskie kontakty, które zaowocowały dalszym poszerzeniem współpracy – przede wszystkim z dyrektorami zakładów pracy „Lebenshilfe”: panem Heinzem Thonem z Lüneburga, który pełnił funkcję przewodniczącego Krajowego Związku Pracy Warsztatów Osób Upośledzonych z Dolnej Saksonii, panem Friedrichem Wilhelmem z Braunschweigu, panem Gerhardem Helwingiem z Osterode, pełniącym obecnie funkcje przewodniczącego Krajowego Związku Pracy Warsztatów Osób Upośledzonych Umysłowo, panem Wilfriedem Windmüllerem z Osnabrück, panem

Reinhardem Kleinem z Celle oraz innymi osobami. Wyżej wymienieni dyrektorzy zapewнили możliwość kształtowania partnerskich i przyjaznych kontaktów oraz wymiany doświadczeń, organizowania wspólnych sympozjów celem pogłębienia obszaru działania w zakresie problematyki dotyczącej osób niepełnosprawnych. Kontakty te umożliwiły m.in.:

- obustronną wymianę grup roboczych, poznanie dorobku w zakresie rehabilitacji,
- pomoc finansową z Fundacji Polsko-Niemieckiej w kwocie 5 milionów zł na rozbudowę i modernizację ośrodka w Wągrowcu,
- pomoc w zapewnieniu produkcji dla spółdzielni inwalidów i zbytu ich wyrobów w Niemczech,
- organizowanie pobytu w Niemczech dla ponad 1000 inwalidów w latach 80-tych,
- coroczny odpłatny pobyt około 600 inwalidów z Niemiec, głównie z Dolnej Saksonii,
- zorganizowanie IV Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów, w którym biorą udział zespoły z Dolnej Saksonii,
- organizację I Polsko-Niemieckiej Spartakiady Inwalidów Upośledzonych Umysłowo, która odbyła się w maju br. i kontynuowana będzie w następujących latach.

Niewymiernym ważnym akcentem tej spontanicznie rozwijającej się współpracy jest wypracowanie bardzo przyjaznych jej form, opartych o partnerstwo.

W koncercie galowym IV Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Wokalno-Instrumentalnych uczestniczyło ponad 200 wykonawców – inwalidów z Polski i Niemiec. Przez cały czas trwania przeplatany on był spontanicznymi wybuchami radości uczestników i gości.



Obecni na koncercie: pan Heinz Schröder, pani Brigitte Grin, pan Heinz Thon otrzymali medal upamiętniający 100-lecie urodzin prof. Wiktora Degi, twórcy polskiej szkoły rehabilitacji, ustanowiony i przyznawany przez Radę Nadzorczą „Wielspin”.

Ponadto pan Heinz Thon otrzymał złotą odznakę Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem za osobisty wkład w walkę ze skutkami niepełnosprawności.

Pozostali obecni na koncercie goście z Dolnej Saksonii otrzymali medale w grudniu 1996 roku, na III Ogólnopolskim Przeglądzie.

Oceniając dotychczasowy dorobek i wyniki, strona niemiecka i polska wyrażają chęć kontynuacji współpracy również przy organizacji V Ogólnopolskiego Przeglądu w 1998 roku, na który już dzisiaj Państwa zapraszamy.

Andrzej Grzelachowski – „Aga”
fot. „Wielspin”

Każdego dnia przez Bielsko-Białą przejeżdża specjalny mikrobus, do którego wchodzi niewidomi. Jadą na ulicę Strażacką do swojej spółdzielni BIELSIN. Powstała 16 lat temu. Znajduje w niej zatrudnienie prawie 130 osób, z czego ponad jedną trzecią stanowią inwalidzi wzroku.

Pracują przede wszystkim w dziale produkcji, głównie przy montażu. Kilkoro znalazło zajęcie w administracji. Prawie jedna piąta zatrudnionych to osoby o innej dysfunkcji. Już na pierwszy rzut oka w BIELSIN-ie jest schludnie i sympatycznie. Starannie utrzymane trawniki i rabatki pozwalają przypuszczać, że ludziom dobrze się tutaj pracuje, a i efekty tej pracy nie należą do przeciętnych.

Co daje ISO?

Rok 1997 ma dla dziejów firmy przełomowe znaczenie. Bielszczanie jako pierwsi w sektorze polskich niewidomych spółdzielców, otrzymali certyfikat ISO 9001. Ma on numer 115/1/97 i dotyczy następującego zakresu: projektowanie, produkcja i dostarczanie osprzętu spawalniczego, elektroenergetycznego oraz wyrobów z tworzyw sztucznych i metalowych, przeznaczonych dla motoryzacji i innych gałęzi przemysłu.

Świadectwo wydawane przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji (PCBC) jest swego rodzaju przepustką do międzynarodowego rynku gospodarczego i najbardziej



Wzorcowo wyposażony gabinet stomatologiczny

wiarygodną legitymacją dla zagranicznych kooperantów, dostawców oraz nabywców. ISO ułatwia zdobycie zaufania klienta.

Wprowadzanie tych norm porządkuje organizację przedsiębiorstwa i dyscyplinuje wszystkich uczestników procesu produkcyjnego – od robotnika do dyrektora włącznie. Wzrastają wymagania, ale rośnie wiarygodność firmy, a to ma dziś najwyższą cenę.

W BIELSIN-ie głównym reformatorem i architektem nowego modelu organizacji pracy jest **Jan Strzop**, pełnomocnik ds. systemu jakości, członek Zarządu. Jest inwalidą I grupy z tytułu wzroku. Przed dwoma laty rozpoczął kurs zachodnioeuropejskich metod zarządzania jakością. Poznając nowe procedury prezentował je współpracownikom, przekonywał i zachęcał. Szybko zdobył aprobatę. Wkrótce Zarząd, a także prawie cała załoga poparli jego program wdrażania nowości.

Działania Jana Strzopa polegały na porządkowaniu kolejnych segmentów struktury organizacyjnej. Opracowywał procedury wykonawcze dla poszczególnych stanowisk, komórek, wydziałów i pionów. Określał zasady ich współdziałania i zależności między nimi. Na nowo precyzował pragmatykę, cele i politykę Spółdzielni.

Wszystkie rzetelnie i szeroko konsultowane ustalenia owocowały już na etapie wdrożeń. Ich efektem była lepsza organizacja pracy, obniżanie kosztów, zwiększenie wydajności, a przede wszystkim poprawa jakości. Jakość jest bowiem w całym systemie wartością najwyższą.

– Większość dokumentacji – mówi Jan Strzop – była już w naszym posiadaniu. – Musieliśmy ją tylko na nowo opracować i przystosować do wymagań norm ISO. Dzięki temu udało się wyeliminować bałagan.

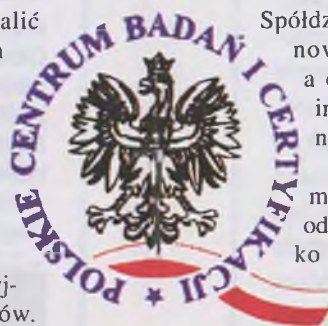
Różnice i skutki

Mogłoby się wydawać, że pomiędzy starym i nowym systemem zarządzania nie ma różnic merytorycznych, a co najwyżej czysto formalne. Jest jednak inaczej.

– Poprzednie instrukcje – zauważa **Anatol Kucharski**, prezes zarządu BIELSIN-u – podawały pracownikowi ściśle techniczne wskazówki obsługi maszyny i stanowiska. Obecnie są tak sformułowane, że zabezpieczają przed popełnieniem błędów albo gwarantują jego bezwarunkowe wykrycie. Wszystkich obowiązuje osobista odpowiedzialność za jakość wykonywanej czynności. Dawniej liczyła się głównie ilość.

Dziś nie możemy pochwalić się jeszcze spektakularnym rezultatem w postaci „większego pieniądza”. Na razie ISO sporo nas kosztuje. Ale efekty są już widoczne. W ciągu ostatniego roku nie mieliśmy ani jednej reklamacji na nasze wyroby. Po oficjalnym wręczeniu atestu spodziewamy się atrakcyjnych zamówień i kooperantów. Poza tym, co warto podkreślić, certyfikat ISO nie jest czymś w rodzaju dyplomu uznania. Po jego uzyskaniu nie można spocząć na laurach. Ten system z natury domaga się wzmożonej aktywności organizacyjnej i wytwórczej. To, co ostatecznie osiągniemy, będzie zawsze wypadkową pomiędzy technologią, możliwościami psychotechnicznymi ludzi, dobrą jakością i przystępną ceną.

– Wybieraliśmy – dopowiada prezes – pomiędzy perspektywą błagania na klęczkach o jakiegokolwiek zlecenie a przynależnością do grona kooperantów, o których się zabiega i z którymi trzeba się liczyć.



Spółdzielcy z BIELSIN-u aprobują nowe porządki. Wątpliwości, a czasem protesty, zdarzają się incydentalnie. Nowy system to nowy reżim.

– „Papierów” przybyło – mówi Jan Strzop. – Ludzie boją się odpowiedzialności. Teraz wszystko musi być udokumentowane.

Dawniej wystarczały ustne polecenia. Wzmocniła się dyscyplina. Chociaż z tymi rygorami jest tak jakby trudniej, to ludzie jednak stopniowo się do nich przekonują.

Nie samą jakością BIELSIN żyje

Prezesowi marzy się rozbudowa potencjału wytwórczego. Chce inwestować w bardziej nowoczesne maszyny, technologie i lepsze surowce. Ubolewa na brak wystarczających środków na nowe wdrożenia i marketing.

Bielscy spółdzielcy mają własną przychodnię zakładową z dobrze wyposażonymi gabinetami i kadrą medyczną oraz ośrodek wypoczynkowo-rehabilitacyjny w Łebie. To wszystko

jest niezbędne dla zdrowia, pochłania jednak lwią część zakładowego funduszu rehabilitacji.

Dobry wynik ekonomiczny zawdzięczają również własnym wyrzeczeniom. Od dwu lat nie było podwyżek. Aktualnie średnia płaca przekracza 1000 zł miesięcznie.

Specjalizują się w przetwórstwie tworzyw sztucznych. Produkują kilka typów tarcz spawalniczych, od ręcznych do przyłbic. Z aluminium odlewają drobne elementy dla przemysłu energetycznego, takie jak zaciski odgałęźne, uchwyty pętlicowe itp.

Hitem BIELSIN-u są maski i przyłbice spawalnicze z osłoną ze szkła ciekłokrystalicznego ciemniejącego pod wpływem natężenia światła. Za wyjątkiem szybki, sprowadzonej z importu, wszystkie detale produkowane są w kraju.

Nastawiają się na kooperację z przemysłem samochodowym. Zachęca do tego bliskość fabryk w Tychach, Bielsku Białej, a wkrótce także w Gliwicach. Tymczasem żyją z kontraktów z FIATEM AUTOPOLAND oraz DAEWOO FSO.

Jestem dumny, że jestem jednym z nich

Uroczystość wręczania certyfikatu, która miała miejsce 14 listopada br. zaszczyliło swą obecnością wielu znamienitych gości.

– Wkraczamy na nową przyszłościową drogę, drogę jakości, ta bowiem stanowić będzie o przyszłości – powiedział na jej wstępie przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni, **Jan Boryca**.

– Jakość decydować będzie o konkurencyjności naszych wyrobów, to ona pozwoli nam wejść na rynki Europy.

Prezes **Anatol Kucharski** podkreślił, iż system zarządzania jakością BIELSIN opracował własnymi siłami. Zwracając się do gości powiedział: – Część z nas jest inwalidami wzroku, wielu z nas trapią dolegliwości zdrowotne. Faktem natomiast jest, że trudno będzie znaleźć ludzi bardziej oddanych swojej pracy i zakładowi, a przy tym tak pogodnych i życzliwych. Osobiście jestem dumny, że jestem jednym z nich.

Andrzej Suliński z PCBC określił jako znamienity termin wręczenia certyfikatu, który ma miejsce w trakcie Europejskiego Tygodnia

CERTYFIKAT ISO 9001
PROMOTOREM BIZNESU
PSN „BIELSIN”



Wojewoda Marek Trombski i dyrektor Andrzej Suliński (PCBC) wręczają certyfikaty

Jakości i dzień po Światowym Dniu Niewidomych. – Wręczone będą dzisiaj – powiedział – dwa certyfikaty: naszego Centrum i IQNet – międzynarodowej sieci jednostek certyfikujących, która zrzesza 24 takie jednostki z różnych krajów.

Wojewoda bielski – **Marek Trombski** złożył gratulacje, życzył BIELSIN-owi wielu kontrahentów oraz wręczył kilku pracownikom odznaki za zasługi dla województwa bielskiego.

– Uzyskanie certyfikatu – powiedział z kolei wiceprezydent Bielska Białej **Jerzy Krawczyk** – to świetny prognostyk na to, że firma będzie się rozwijać w przyszłości.

Senator **Marian Tyrna** powiedział: – Cokolwiek tworzymy, jest dziełem ludzi. W Waszym przypadku są to ludzie niepełnosprawni, tym większy jest Wasz sukces, którego gratuluję.

Za zaszczyt uznał posiadanie wśród swoich dostawców BIELSIN-u dyrektor **Evandro Carnero** z FIATA AUTO POLAND. – Dostawcy – powiedział – to jakby nasz czwarty zakład, traktuję zatem Państwa jak naszych wypróbowanych pracowników.

Listę mówców zamknął **Tadeusz Madzia** (Zarząd Główny Polskiego Związku Niewidomych). – Wasz sukces – powiedział – jest przyczyną mojej szczególnej satysfakcji, przed laty zabiegałem bowiem o powołanie spółdzielni niewidomych w Bielsku-Białej, moim miastem rodzinnym. Wierzę, że zdopinę on Was do tworzenia nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, będzie też wzorem dla całego środowiska.

Szczepan Pióron, Ryszard Rzebko
fot. ina-press

Udana symbioza

... *twierdzi Joanna Maciejek, instruktorka malarstwa z Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji im. Brata Alberta w Sosnowcu. I mówi to mając na myśli nie tylko swoich podopiecznych, ale nas wszystkich – ludzi.*



Od prawej: Danuta Markiewicz i Marian Knobloch na wernisażu

Spotkaliśmy się na wystawie zorganizowanej przez Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach przy współudziale „Małej Galerii” działającej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, także w Katowicach.

Sama zaś wystawa była pokłosiem konkursu plastycznego w zakresie grafiki, rysunku i linorytu dla pracowników ZPCh oraz podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej z województwa katowickiego, bielskiego i częstochowskiego. Jej otwarcie odbyło się 9 października br. i tam właśnie pani Joanna przyglądając się pracom uczestników swojego Warsztatu, powstałym pod kierunkiem Bolesława Musalskiego, bo ona sama zajmuje się malarstwem, tłumaczyła: „Do tych uzdolnień trzeba jednak dodać pasję i potrzebę ukazania swojej ukrytej wrażliwości. Natomiast rolą instruktorów jest stworzyć atmosferę pełną życzliwości, która będzie służyć rozwojowi artystycznemu i osobowościowemu.”

Oboje natomiast nie do końca byliśmy przekonani do konkursowej formuły prezentowania sztuki w ogóle. Według pani Joanny trzeba nagradzać tak, aby ci, którzy nagród nie zdobędą, nie czuli się gorsi lub pominięci.

Podobne moralne dylematy musiał przeżywać członek jury – **Marian Knobloch**, świetny plastyk, znany w środowisku niepełnosprawnych z licznych plenerów i wielorakich inicjatyw kulturotwórczych. Liczyła się dla niego sama pasja tworzenia, chęć pozostawienia przez artystę swego śladu. A o poziomie prac mówi: „Był zróżnicowany, ale w konkursie na prace wykonane w tych technikach to normalne. Rysunek jest podstawą wszystkiego i tu widać jak na dłoni wszystkie braki i niedociągnięcia, w odróżnieniu od malarstwa, w którym kolorem można niezłe oszukać.”

Opiniom Mariana Knoblocha wtóruje **Danuta Markiewicz**, pomysłodawczyni i organizatorka konkursu. Jako że malarstwo jest najpopularniejszą dziedziną uprawianą przez niepełnosprawnych artystów, postanowiła promować te rzadkie

wśród nich techniki.

W planach pani Danuty jest zorganizowanie w przyszłym roku pleneru pod kierunkiem Mariana Knoblocha, no i rzecz jasna następne edycje konkursu. Nadzieje nie są chyba płonne, gdyż patronem jej przedsięwzięć, któremu nie szczędziła słów wdzięczności, jest **Henryk Zdebski**, prezes ZUR-S i honorowy przewodniczący komisji konkursowej, w imieniu którego nagrody wręczała **Barbara Zając**, sekretarz Rady Nadzorczej ZUR-S. A otrzymali je: pierwszą – **Rafał Lasek**, dwie drugie – **Stanisław Stopka** i **Alicja Szymczak**, dwie trzecie – **Rafał Marzec** i **Rafał Szpila**. Wyróżniono **Mariusza Jeziorowskiego**, **Krzysztofa Dendra** i **Józefa Zemlika**. Te i inne, także godne uwagi prace, aczkolwiek nie nagrodzone, można oglądać w „Małej Galerii” przy ulicy Ligonja 7 w Katowicach, do czego „Nasze Sprawy” gorąco zachęcają.

Stan

Gdańskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym organizuje wiele bardzo interesujących imprez i przedsięwzięć. Idealnym wręcz miejscem do ich przeprowadzania, eksponowania bądź prowadzenia zajęć czy spotkań jest Galeria „Promyk”, która wielokrotnie już wystawiała prace swych twórców.

Tym razem malarstwo **Jarosława Gawęckiego** zaistniało obok twórczości **Izabelli Naczk** – malarki kończącej studia w gdańskiej ASP na Wydziale Architektury Wnętrz.

– *Lubię sztukę czystą i prostą... – czytamy w ulotce. – Tu niech zostaną te małe obrazki. Żeby to nie krzyczało, nie wołało, nie świeciło. Coś przy okazji.* Intrigujący i piękny „Świat Mało Znany” ujrzała w oknach Galerii i już na stałe zaprzyjaźniła się z jego twórcami. Jednym z nich jest Jarosław Gawęcki. Na wystawę w Galerii nadesłał kilka portretów i przede wszystkim pejzaże. Od czterech lat maluje w pracowni Warsztatu Terapii



fol. Ina-press

Zajęciowej w Kielcach. Przepiękne pejzaże J. Gawęckiego pełne są światła i barw. Fascynują wręcz kolorem i światłem. Jego obrazy są odzwierciedleniem rzeczywistości, ale w sposób niezwykle sugestywny, sensualny. W odróżnieniu od małych, prostych form obrazków **Izabelli Naczk**, jego „krzyczą, wołają i świecą”. Trzeba jednak przyznać, że dwoje zupełnie odmiennych twórców zaistniało w „Promyku” w nad wyraz udanej symbiozie.

IKa

ZPCh jako forma aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej zorganizowało w terminie 16-17 października br. seminarium „Organizacja, finansowanie i funkcjonowanie zakładów pracy chronionej”.

Rozpoczął je sekretarz stanu w MPiPS, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, min. **Adam Gwara**.

Fragmenty jego wystąpienia przedstawiamy poniżej.

Aktywność zawodowa stanowi w życiu każdego z nas niezwykle ważny element. Dla osób niepełnosprawnych praca to także pokonywanie własnych słabości, mobilizacja do pełniejszego wykorzystania tych możliwości, umiejętności i uzdolnień, to szukanie pewnej siły i budowanie własnej wartości. To godne życie dzięki niezależności i możliwości dokonywania wyborów.

W Polsce społeczność dotknięta problemem niepełnosprawności liczy około 4,5 mln osób to jest ponad 14 proc. ogółu ludności. A prognoza GUS przewiduje, że w 2010 roku liczba ta wzrośnie do około 6 mln osób. Polski system prawny przewiduje szereg rozwiązań służących temu środowisku, są to m.in. preferencje ekonomiczne dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Obecne rozwiązania nie są w naszym kraju nowością. Polska należy do państw, które mają znaczące wyniki w rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Skomplikowana historia naszego kraju spowodowała, że przez wiele lat tę grupę społeczną stanowili głównie inwalidzi wojenni, jej problemy próbowano rozwiązywać poprzez formę zatrudniania chronionego, organizowanego przez struktury spółdzielcze. Pierwsze spółdzielnie inwalidów powstały w Polsce już w 1919 roku, natomiast rehabilitacja zawodowa zaczęła się rozwijać w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej. W 1954 roku liczba spółdzielni inwalidów wynosiła już 338, a liczba zatrudnionych inwalidów 73 tysiące; był to okres bardzo dynamicznego rozwoju tego sektora gospodarczego. Status spółdzielni inwalidów uprawniał do znaczących zwolnień podatkowych,

a środki uzyskane ze zwolnień stanowiły zaplecze finansowe działań na rzecz niepełnosprawnych zatrudnionych w spółdzielni. Według danych szacunkowych z końca lat 80. w zwykłych zakładach pracy pracowało około 600 tys. pracowników zaliczanych do jednej z grup inwalidzkich. Należy jednak stwierdzić, że w praktyce pracodawcy starali się zatrudniać osoby o najwyższej wydajności, unikając zatrudniania osób dotkniętych poważną niepełnosprawnością. Spowodowało to izolację osób ciężiej uszkodzonych i zgrupowanie ich w środowiskach inwalidów wokół spółdzielczości.

Przytaczam Państwu w znacznej mierze te historyczne już informacje, gdyż obrazują, jak bardzo hermetyczny był to system. Z czasem jego pozorna samowystarczalność doprowadziła do izolacji środowiska osób niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne starały się rozwiązywać swoje problemy w kręgu spółdzielczości, a wszyscy przestaliśmy zauważać, że wokół nas są ludzie o ograniczonych możliwościach.

Wprowadzenie gospodarki rynkowej spowodowało dość bolesny kryzys gospodarczy, który dotknął także osoby niepełnosprawne i placówki je zatrudniające. Wiele podmiotów gospodarczych nie potrafiło podjąć nowych reguł gry. Likwidacja scentralizowanego i zbiurokratyzowanego systemu zarządzania spółdzielczością spowodowała, że przestał istnieć cały system formalno-prawny, na którym oparta była dotychczasowa realizacja procesu rehabilitacji zawodowej. Nie oznaczało to jednak, że można było pozwolić na upadek zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne. Niezależnie od tego, jak ocenialibyśmy ich działalność, to właśnie one zapewniały osobom niepełnosprawnym pracę i rehabilitację, prowadziły szkolenia zawodowe i pomagały pracownikom w trudnych życiowych sprawach.

Nowe realia zmuszały do życiowej zaradności i większej aktywności osobistej, a to uświadomiło nam wszystkim istnienie wielu barier architektonicznych, urbanistycznych, komunikacyjnych, ale także społecznych i psychologicznych. Te i wiele innych problemów zmusiło Parlament, rząd i środowisko osób niepełnosprawnych do poszukiwania

nowych form działania, nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych. Życie stworzyło nową rzeczywistość, w której zakłady pracy chronionej musiały również znaleźć swoje miejsce i nowoczesne warunki funkcjonowania. Problemy osób niepełnosprawnych zaczęto rozwiązywać bardziej kompleksowo. Zainicjowano działania na rzecz nowoczesnej rehabilitacji i integracji. 9 maja 1991 roku Parlament przyjął ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Stanowi ona próbę wyrównania szans osób niepełnosprawnych na rynku pracy.

Zmiana zasad w kształtowaniu chronionego rynku pracy spowodowała znaczne poszerzenie kręgu pracodawców zainteresowanych zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Stwarza to większe możliwości pozyskania różnorodnych miejsc pracy. Nie bez znaczenia jest także fakt, że wyjście poza tradycyjny krąg zakładów spółdzielczych daje możliwość zmierzania się osób niepełnosprawnych z różnymi i często bardzo wysokimi wymaganiami pracodawców. Daje to możliwość rozwoju zawodowego tym ambitnym i dobrze przygotowanym do pracy. Natomiast obawa przed wymaganiami pracodawców i niepewność towarzysząca większości niepełnosprawnych w poszukiwaniu lub zmianie pracy jest bardzo istotnym bodźcem do tworzenia nowych możliwości szkolenia zawodowego, rozwoju poradnictwa zawodowego.

Rozwiązania funkcjonujące od 1991 roku pozwoliły na rozwój wielu nowych zakładów pracy chronionej. Na przestrzeni sześciu ostatnich lat powstało ich około 2000 i zatrudniają one ponad 140 tys. osób niepełnosprawnych. Tworzymy także szansę na utrzymanie – mimo wielu trudności – około 490. dawnych spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych. Pracodawcy ci przeszli twardą szkołę, w większości jednak potrafili przystosować swoje zakłady do nowych warunków. Przekonani o konieczności zmian, często do nich zmuszeni, podjęli ryzyko restrukturyzacji, zmiany profilu produkcji i unowocześnienia zakładu. Proces ten trwa do dziś i na pewno potrwa jeszcze kilka lat. Ważne jest również to, że ciągłość w funkcjonowaniu

ZPCh jako forma aktywizacji

ZPCh, którą udało się zachować, pozwala na wykorzystanie ogromnego doświadczenia spółdzielni w działalności rehabilitacyjnej.

Rola, jaką w Polsce spełniają ZPCh, jest wypadkową uwarunkowań ekonomicznych, sytuacji na rynku pracy i możliwości zawodowych osób niepełnosprawnych.

Mamy jeszcze wiele do zrobienia. Mimo istnienia PFRON, możliwości wspierania ZPCh przez rząd są ograniczone. ZPCh odgrywają ogromną rolę na rynku pracy, powinny być jednym z zasadniczych elementów kompleksowej rehabilitacji.

Ten model, który ukształtował się historycznie, będzie się zmieniał nie tylko na skutek czynników, które wymieniłem w swoim wystąpieniu, ale również na skutek czynników natury politycznej. Polska chce być członkiem Wspólnoty Europejskiej i Polska wierzy w to, że taki moment za kilka lat nadejdzie. Zrozumiałe, że jako uczestnik tych struktur będziemy musieli dostosować również nasze prawo.

Mówiłem to już na kilku spotkaniach i powtórzę tu jeszcze raz. Czekają nas poważne zmiany, w moim przekonaniu ZPCh mają około 5-7 lat do przystosowania się do nowych warunków.

Francuski model funkcjonowania osób niepełnosprawnych na rynku pracy przedstawił **Dominique Velche** – pełnomocnik ds. badań w Krajowym Ośrodku Technicznym Badań nad Niepełnosprawnością i Nieprzystosowaniem.

Dzień ten zakończył się ożywioną dyskusją.

Następnego dnia (17.10.) przedstawiono następujące referaty:

- **Liliana Pindor**, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych – Organizacja, finansowanie i funkcjonowanie zakładów pracy chronionej w Polsce – w świetle aktualnych przepisów prawnych,
- **Anna Pawłowska**, radca sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej – Warunki i możliwości przystosowania zakładów pracy chronionej w Polsce do europejskich standardów jakościowych.

Oprac. Stan

II Zjazd Delegatów

7 listopada br. odbył się II Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, organizacji skupiającej 250 spółdzielni.

W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele rządu, właściciele prywatnych ZPCh oraz reprezentanci licznych organizacji społecznych.

W pierwszej części obrad przedstawiono najważniejsze działania Związku. Do najtrudniejszych zadań należały prace nad nowelizacją ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji. Rada Związku w Stanowisku przyjętym 10.05.1996 r. zawarła propozycje zmian zgodnych z interesami spółdzielczych zakładów, dotyczących przede wszystkim:

- zachowania prozatrudnieniowego charakteru ustawy,
- wyeliminowania obciążeń PFRON dodatkowymi płatnościami związanymi z finansowaniem kosztów aparatu orzekającego o niepełnosprawności oraz finansowaniem 50 proc. ulgi we wpłatach składek na ZUS,
- ustawowej regulacji zaniechania poboru podatku VAT od ZPCh.

Zagadnienia te były tematem przewodnim dwóch ostatnich kongresów ZPCh, których współorganizatorem był Związek. Ostatecznie w sierpniu br. ustawa została przyjęta przez Parlament w kształcie bardzo zbliżonym do postulatów zgłaszanych przez środowisko.

Związek Rewizyjny podjął także szereg działań zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej spółdzielczych ZPCh. Wymagania rynku zmuszają do szczególnej operatywności w podejmowaniu decyzji, a co za tym idzie, istnieje pilna potrzeba nowelizacji prawa spółdzielczego z uwzględnieniem elementów Kodeksu handlowego. Na spotkaniu zorganizowanym w Jankach zwrócono uwagę na potrzebę dopuszczenia ograniczonego obrotu udziałami członkowskimi oraz weryfikację kandydatów do rad nadzorczych spółdzielni.

Statutowym zadaniem Związku – zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów – stało się badanie sprawozdań finansowych. Po uzyskaniu uprawnień we wrześniu 1996 roku zrealizowano badania w 41. jednostkach.

Obecnie wysłano oferty dotyczące badania sprawozdań finansowych za rok 1997.

Realizując wytyczne znowelizowanej ustawy „Prawo spółdzielcze”, nakładające na spółdzielnie obowiązek lustracji raz na trzy lata, Związek przeprowadził ponad 300 lustracji.

W minionym okresie zintensyfikowano także działalność szkoleniową, którą objęto wszystkie służby spółdzielni. W przeprowadzonych 50. szkoleniach wzięło udział około 3500. pracowników.

Oprócz działań statutowych podejmowano też inne zadania wynikające z bieżącej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Związek czynnie włączył się w akcję niesienia pomocy poszkodowanym w wyniku powodzi. Łącznie – we współpracy z innymi organizacjami – rozdzielono kwotę około 800.000 zł zgromadzonych z wpłat od zakładów pracy chronionej, przychodząc z pomocą ponad 320. osobom niepełnosprawnym.

Ponadto Związek włączył się w promowanie kilku kandydatów na posłów i senatorów wywodzących się ze środowiska, którzy kandydowali do Parlamentu z ramienia różnych opcji politycznych. W efekcie działań, polegających przede wszystkim na informowaniu o wspieranych kandydatach, posłanką została Anna Filek – prezes Zarządu SI „Hutnik” w Krakowie.

W trakcie dyskusji podczas II Zjazdu zwrócono uwagę na uwarunkowania zewnętrzne, które będą określały możliwości działania i rozwoju spółdzielczych ZPCh. Biorąc pod uwagę m.in. konieczność opracowania 22. aktów wykonawczych do ustawy o rehabilitacji zawodowej i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, wprowadzenie nowego systemu orzecznictwa, kierunki ewolucji prawa spółdzielczego czy rozwój gospodarki rynkowej i zapowiedź przyspieszenia procesów prywatyzacji, Zjazd podjął uchwały programowe. W kwestii ustawy „Prawo spółdzielcze” Zarząd zobowiązuje się do zabiegania o zmiany, które ułatwią funkcjonowanie spółdzielniom w warunkach gospodarki rynkowej. W pozostałych sprawach programowych zalecono kontynuację dotychczasowych działań, dotyczących reprezentowania interesów zrzeszonych spółdzielni wobec organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego oraz integracji i współpracy z organizacjami działającymi w środowisku osób niepełnosprawnych.

Oprac. ACz

Na cześć Ojca Świętego

Po zakończeniu uroczystej Mszy Świętej, zamykającej wrocławski Kongres Eucharystyczny, rozpoczęła się procesja z darami. Wśród nich znalazła się kantata powitalna zatytułowana „Idzie pasterz”.

Ojciec Święty wysłuchał jej w skupieniu. Nawiązując do końcowych strof wyśpiewanego tekstu i deszczowej aury powiedział:

– Bóg zapłać! Za to dopowiedzenie do celebry eucharystycznej, za kantatę. A poza tym muszę wam powiedzieć, że z tą pogodą było dobrze. Było w sam raz, tak jak trzeba, bo nie było ulewnego deszczu. Czasem próbował, ale się wycofywał. Widział, że z nami nie wygra. A prócz tego. Ja przyjeżdżam tu z Rzymu, gdzie bywają straszliwe upały. Więc znowu z upałami nie trzeba przesadzać. Pogoda w sam raz, tak jak trzeba, na miarę Wrocławia, na miarę naszej ojczyzny, dobra pogoda. Bóg zapłać!

Ponad ćwierć miliona słuchaczy oklaskiwało prawykonanie pieśni i poczucie humoru papieża. Kantatę powitalną skomponował Leszek Wiślocki do słów niewidomego poety i pieśniarza Andrzeja Bartyńskiego. Śpiewał ją ponad tysięcosobowy chór wraz z Wielką Orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej pod batutą Marka Pijarowskiego. W potężnym zespole wokalistów wystąpiły niemal wszystkie chóry nadodrzańskiej metropolii, wzmocnione przez „Poznańskie Słowiki” Stefana Stuligrosza.

– Słuchając tej muzyki – mówi Andrzej Bartyński – Ojciec Święty miał przed oczyma własny portret, w świadomości tysięcy ludzi namalowany słowem i dźwiękiem. Kroczył jako pasterz, ale wraz z nim szły góry i lasy. Mocny góralski krok słycać w każdym taktcie. Gdybym był kompozytorem, nie napisałbym muzyki innej niż ta, którą wybrał mój przyjaciel.

Pomysł uhonorowania Ojca Świętego niespodzianką w postaci utworu muzycznego zrodził się we wrocławskiej kurii metropolitalnej. Jego skomponowanie zaproponowano Leszkowi Wiślockiemu,

który bez wahania uznał, że jedyną osobą umiejącą napisać właściwy tekst będzie Andrzej Bartyński, którego „muzykalne” pióro poznał bliżej w czasie współpracy nad „Pieśnią sprawiedliwości” – symfonią poświęconą pamięci ofiar stalinizmu.

– Gdy czytam jego teksty – mówi kompozytor – to mam wrażenie, że muzyka pisze się sama.

Słowa kantaty były gotowe pod koniec lutego 1997 r. Wiosną dotarły do dziesiątków wrocławskich chórów i sektek chórzystów. Uczyli się na pamięć. Śpiewali na pierwszych próbach. Już wtedy zaczynały się podobać. Znajomi poety telefonowali i składali gratulacje. Po premierze zainteresowanie wzrosło. Teraz inni pątnicy i melomani proszą o publikację na łamach prasy. Chcą poznać ten wdzięczny utwór, prostą melodię i jakoś wyjątkowo bliskie sercu słowa.

– Zasiadając do pisania – mówi poeta – postanowiłem skupić się na tym, co osoba Ojca Świętego wnosi do skarbnicy uniwersalnych wartości wszystkich mieszkańców ziemskiego globu. Chciałem też uwzględnić sugestie Leszka Wiślockiego, który prosił, aby tłem dla wizerunku papieża było Podhale. Wybrałem najprostsze środki wyrazu – takie, które najgłębiej i najpowszechniej zakorzeniły się w ludzkiej świadomości. To dawało gwarancję, że kantata wzruszy i przemówi zarówno do filozofa, jak i każdego innego człowieka. W ten sposób powstała wizja PASTERZA przewodzącego swojej OW CZARNI.

W strofach Bartyńskiego pojawiają się obrazy i skojarzenia przypominające góralską kolędę i wierszowane opowiadki Kornela Makuszyńskiego. Zarysowane prostym i mocnym konturem są pełne ruchu i życia. Zaskakują skrótami myślowymi. Imponują niezwykłą wirtuozerią w operowaniu poetycką perspektywą i głębią.

Powstała z ich inspiracji kantata urzeka magią podhalańskiego muzykowania, o którym zwykło się mówić, że za jego sprawą nogi same ruszają do tańca. Nadto kompozytor wpisał do partytury górne C – najwyższe z jakim chór może sobie poradzić. Wtajemniczeni powiadają, że w tym względzie Wiślocki był lepszy od Beethovena o całe pół tonu.

Właśnie tutaj „Poznańskie Słowiki” okazały się niezastąpione.

Twórcy utworu – poeta i kompozytor – mogą być dumni z zaszczytu, jakim było skierowane do nich „Bóg zapłać” z ust Ojca Świętego. Podczas obecnej pielgrzymki nie mieli okazji uczestniczyć w przyjęciu u Jego Świątobliwości.

Andrzej Bartyński miał natomiast szczęście wziąć udział w pierwszej audyencji generalnej Jana Pawła II, zorganizowanej wkrótce po konklawe w 1978 r. Podczas tamtego pobytu we Włoszech i Watykanie powstał tom wierszy zatytułowany „Gdzie Rzym gdzie Krym gdzie bar Cin Cin”.

Jest nie tylko literatem, ale także pięśniarzem specjalizującym się w wokalistyce estradowej. Jego nauczycielką była Dunka Ślęczkowska, primadonna opery lwowskiej, a potem wrocławskiej.

Jako pisarz debiutował w 1956 r. we Wrocławiu, na łamach „Życia Uniwersytetu”. W rok później wydał pierwszy tom wierszy zatytułowany „Dalekopisy”. Przed kilkoma miesiącami z okazji czterdziestolecia pracy twórczej Oficyna Wydawnicza „Sudety” opublikowała jubileuszowy tom lwowskich retrospekcji poetyckich zatytułowany „Wróć bo czeresznie”. Do tej właśnie edycji okładkę o wyjątkowej urodzie i wymowie zaprojektowała siostra poety – Halina Bartyńska-Korczak.

Zdobywał najwyższe laury na Kłodzkich Wiosnach Poetyckich. Wiersze Bartyńskiego ukazały się w ośmiu wydaniach książkowych – niemal wszystkie nakładem „Ossolineum”. Nadto jest autorem licznych esejów i publikacji zamieszczanych w prasie literackiej. Był jednym z założycieli grupy poetyckiej „Dlaczego nie”. W jego dawnym mieszkaniu przy Nowowiejskiej bywali Jerzy Andrzejewski, Marek Hłasko, Stanisław Grochowiak, Zbyszek Cybulski i inni. Od kilku lat sprawuje funkcję prezesa wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

Piotr Kuncewicz w „Leksykonie Polskich Pisarzy Współczesnych” zauważa, że rysem charakterystycznym poezji Bartyńskiego „upominającej się o ludzką dolę i los” jest malarskość i dźwięczność.



Uchwała programowa VII Konstancin,

Bartyński od lat młodzieńczych jest związany z Polskim Związkiem Niewidomych. Pojawia się wszędzie tam, gdzie rodzą się inicjatywy kulturalne. Przewodniczył Krajowej Radzie Kultury Niewidomych. Jest założycielem wrocławskiego Klubu Inteligencji Niewidomej RP. Władze PZN nie doceniają jego zasług. Do dziś nie został uhonorowany żadną z odznak związkowych, a przecież od wielu lat jest ambasadorem środowiska na forum publicznym kraju i Europy.

Urodził się we Lwowie w 1934 r. W czasie wojny podczas przesłuchania na Gestapo stracił wzrok. Jego ojciec był wykładowcą Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, a po wojnie założycielem Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu oraz komendantem pierwszej Straży Akademickiej w wyzwolonej stolicy Dolnego Śląska. Przybył tu prosto z obozu koncentracyjnego Gross Rosen, wkrótce po upadku Festung Breslau. Był 20. Polakiem zameldowanym we Wrocławiu.

Andrzej Bartyński od dzieciństwa jest związany ze środowiskiem niewidomych. W pierwszych latach po zakończeniu wojny przebywał w Laskach. Tutaj z odznaczeniem ukończył szkołę podstawową. Poznał pismo punktowe, którym wciąż posługuje się z ogromną swobodą. Ono pozwala mu notować i korygować własne teksty, później dyktowane na maszynie.

W tamtych latach poznał wielu ciekawych i wybitnych ludzi. Jednym z nich był ówczesny wychowawca Bronisław Dembowski, dziś arcybiskup wrocławski. Choć Andrzej należał wtedy do bardziej dokuczliwych urwisów, wciąż jest mile wspomniany, a z Jego Eminencją łączy go więzy żywej przyjaźni. Zakładem kierowali wówczas Antoni Marylski, Henryk Ruszczyk, Zofia Morawska, a dyrektorem szkoły był Zygmunt Serafinowicz, rodzony brat Jana Lechonia. Na zawsze we wspomnieniach Andrzeja zapisali się księża Małczyński i Śnieżko, a najmocniej bracia Fedorowiczowie. Szczególnie Aleksander, od którego emanowała niezwykła dobroć fascynująca nawet nastolatków. Tam też Andrzej miał okazję uczestniczyć w licznych nabożeństwach i katechezach głoszonych przez Prymasa Tysiąclecia.

Henryk Szczepański

Sejmik, będący wspólną reprezentacją zrzeszonych w nim 119. stowarzyszeń, w wyniku obrad swej VII sesji stanowi, co następuje:

I

Podczas dotychczasowych sześciu sejmików przyjętych zostało 6 uchwał programowych, wskazujących kierunki działań na kolejne lata. Wiele zamierzeń udało się zrealizować, wiele pozostaje nadal do rozwiązania. W okresie ponad 6-letniej działalności Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych zostały zrealizowane następujące istotne dla środowiska osób niepełnosprawnych wnioski.

1. W nowej Konstytucji RP znalazł się ogólny zapis zakazujący dyskryminacji kogokolwiek, który to zapis w zamyśle ustawodawcy spełnia także oczekiwania osób niepełnosprawnych. Problemowi temu poświęcony został także artykuł 69 Konstytucji o następującej treści: *Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej.*
2. Sejm RP uchwalił ustawę *Prawo budowlane*, w której zobowiązał do eliminowania barier architektonicznych na etapie projektowania i remontów obiektów.
3. Sejm RP uchwalił ustawę przyznającą dzieciom upośledzonym umysłowo w stopniu głębokim prawo do nauki.
4. Sejm RP przyjął uchwałę *Karta praw osób niepełnosprawnych*, której treść uwzględnia wnioski, przygotowane przez KRON w projekcie ustawy o tej samej nazwie. Uchwała nie spełnia wprawdzie oczekiwań środowiska, ponieważ nie nadano temu dokumentowi rangi ustawy, jednak jej uchwalenie należy traktować jako sukces środowisk osób niepełnosprawnych zrzeszonych w OSON.
5. Sejm RP uchwalił nową ustawę *o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych*. Było to jedno z ważniejszych starań OSON i KRON od kilku lat. W ustawie tej uwzględniono niektóre postulaty OSON, np.:
 - objęcie finansowaniem z PFRON rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych,
 - ustawowe uregulowanie zasad konsultacji z organizacjami pozarządowymi działań pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych,

- stopniowe wprowadzenie obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych w sferze budżetowej.

6. Choć wprowadzone ostatnio nowe zasady orzecznictwa o stopniu niepełnosprawności dla celów pozarentowych nie w pełni satysfakcjonują środowisko, to jednak realizują postulat Sejmiku o likwidację zapisu w orzeczeniach o inwalidztwie o treści „żadna praca”, który dotychczas uniemożliwiał wielu osobom niepełnosprawnym podjęcie pracy.

Warto podkreślić, że większość tych przepisów ukazała się w okresie ostatniego roku sprawozdawczego.

II

Wiele działań KRON, stanowiących realizację uchwał Sejmiku, nie przyniosło dotychczas efektów. W związku z tym VII Ogólnopolski Sejmik Osób Niepełnosprawnych zobowiązuje KRON do traktowania wymienionych niżej zadań jako priorytetowych.

1. Doprowadzenie do stworzenia jednolitej struktury organów administracji rządowej i samorządowej, odgrywających wiodącą rolę w życiu publicznym w zakresie rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych w skali kraju i w środowiskach lokalnych, a w szczególności usytuowanie stanowiska pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych w randze ministra – członka rządu RP, analogicznych stanowisk przy wojewodach, a także spójnych struktur lokalnych. Powstające na szczeblu województw rady osób niepełnosprawnych oraz stanowiska pełnomocników wojewodów, burmistrzów i prezydentów miast powinny być wyposażone w uprawnienia umożliwiające zapewnienie osobom niepełnosprawnym godziwego bytu i możliwości współuczestnictwa w życiu publicznym.
2. Doprowadzenie do ustawowego uregulowania zasad współpracy organów ustawodawczych i prawotwórczych z przedstawicielami środowisk osób niepełnosprawnych w sprawach dotyczących aktów prawnych, zawierających rozstrzygnięcia dotyczące osób niepełnosprawnych, a także obsady personalnej kluczowych dla środowiska osób niepełnosprawnych stanowisk w administracji rządowej; postulatu tego nie realizują w pełni rady konsultacyjne przy Pełnomocniku i Zarządzie PFRON.

Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

7- 9 listopada 1997 r.

3. Doprowadzenie do ustawowego ustalenia zasad finansowania przez państwo ze środków odpowiednich resortów oraz PFRON zadań na rzecz osób niepełnosprawnych realizowanych przez organizacje pozarządowe, a także zapewnienie źródła finansowania dla działalności statutowej KRON.
4. Nadal obowiązuje prawne ograniczenie prawa osób niepełnosprawnych pobierających renty do zarobkowania bez konsekwencji dla wysokości lub utraty tego świadczenia. Sejmik zobowiązuje KRON do podjęcia działań zmierzających do zmiany tych przepisów w taki sposób, aby osoby niepełnosprawne mogły zarobkować nie tracąc praw do zaopatrzenia rentowego.

III

Bardzo poważne wątpliwości organizacji zrzeszonych w OSON budzi dotychczasowa działalność Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a w szczególności:

- opieszale lub odmowne załatwianie wniosków organizacji pozarządowych, realizujących zadania na rzecz osób niepełnosprawnych; w szczególności dotyczy to zadań zleczanych przez resorty organizacjom pozarządowym,
- kryteria, tempo i sposób realizacji programów celowych, w tym w szczególności programu samochodowego.

Zastrzeżenia budzi zarówno procedura przyznawania środków, piętrzenie często wymyślanych przez urzędników przeszkód, a także jednostkowe przypadki złego traktowania osób niepełnosprawnych i negatywne załatwianie ich spraw. Sejmik zobowiązuje KRON do wszczęcia działań, składających się władze PFRON do podjęcia decyzji usprawniających funkcjonowanie Funduszu, a w szczególności przeniesienie części uprawnień decyzyjnych na szczebel oddziałów terenowych, co umożliwi sprawniejsze i skuteczniejsze dysponowanie środkami Funduszu. Konieczne jest wznowienie programów celowych, w tym programu samochodowego, funkcjonujących na czytelnym i dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych zasadach. Sejmik zobowiązuje także KRON do pilnego powiadomienia ministra pracy i polityki socjalnej o trudnościach, na jakie napotyka organizacje i osoby niepełnosprawne w związku z próbami załatwiania swoich spraw w PFRON.

IV

Przyjmując z zadowoleniem uchwalenie przez Sejm poprzedniej kadencji uchwały *Karta praw osób niepełnosprawnych*, OSON stwierdza, że ranga tego dokumentu, nie rodzącego żadnych skutków prawnych, lecz wyrażającego jedynie intencje Sejmu, nie odpowiada oczekiwaniom osób niepełnosprawnych, stanowiących ponad 10 proc. społeczeństwa polskiego. Sejmik zobowiązuje KRON do zainteresowania Sejmu obecnej kadencji tym problemem, w kierunku uchwalenia ustawy *o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych*, regulującej całokształt problematyki osób niepełnosprawnych na wzór antydyskryminacyjnej amerykańskiej ustawy o niepełnosprawnych obywatelach, a do czasu jej uchwalenia, respektowania ustaleń zawartych w uchwale *Karta praw osób niepełnosprawnych*, w tym dostosowania istniejących przepisów prawnych do jej postanowień.

V

Poważny niepokój budzi włączenie z dniem 1 stycznia 1998 r. dotychczasowego podatku drogowego w cenę paliwa. Ponieważ z podatku tego dotychczas były zwolnione ciężiej poszkodowane osoby niepełnosprawne, dla których posiadanie samochodu oznaczało możliwość swobodnego przemieszczania się, oznacza to dodatkowe obciążenie tych osób znacznym wydatkiem, którego dotychczas nie ponosiły, co w istotny sposób zwiększy koszty ich utrzymania. Sejmik zobowiązuje KRON do podjęcia starań o prawne zrekomensowanie tych wydatków, np. w formie odpowiednich odliczeń podatkowych.

VI

Osoby niepełnosprawne często oczekują po kilka lat na zaspokojenie potrzeb w zakresie niezbędnego dla nich zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny, rehabilitacyjny i środki pomocnicze. Sytuacja ta w ostatnich latach, zamiast poprawiać się, ulega systematycznemu pogarszaniu. Sejmik zobowiązuje KRON do podjęcia odpowiednich starań w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej o zwiększenie środków na te cele i usprawnienie dystrybucji sprzętu.

VII

Niektóre niesprawności powodują istotne ograniczenie dostępu do informacji. KRON winna czynić wszelkie możliwe starania o usuwanie barier w komunikowaniu się. Należy także wykorzystywać wszystkie możliwości upowszechniania specyficznych problemów różnych grup osób niepełnosprawnych w celu

zainteresowania nimi opinii publicznej. Przykładem takich działań są starania o zwiększenie ze środków PFRON liczby programów z napisami, emitowanych w telewizji publicznej, starania o finansowanie kształcenia tłumaczy języka migowego i tłumaczy dla osób głuchoniewidomych, odmowa udzielania przez członków KRON wywiadów telewizyjnych bez ich tłumaczenia na język migowy itp. KRON będzie podejmować dalsze działania zmierzające do realizacji takich potrzeb środowiska osób niepełnosprawnych.

VIII

Ważnym czynnikiem w rehabilitacji osób niepełnosprawnych jest sport. Sukcesy niepełnosprawnych sportowców pozytywnie kształtują wizerunek osób niepełnosprawnych i obraz Polski na arenie międzynarodowej. Sejmik zobowiązuje KRON do podjęcia działań prowadzących do tego, aby przy dysponowaniu środkami PFRON szerzej brano pod uwagę działalność sportową w środowisku osób niepełnosprawnych.

IX

Sejmik uznaje za potrzebne stałe badanie i analizę potrzeb poszczególnych środowisk osób niepełnosprawnych. Sejmik zobowiązuje KRON do popierania badań naukowych prowadzonych przez kompetentnych naukowców w środowisku osób niepełnosprawnych oraz wskazywania potrzeb w tym zakresie.

X

OSON jest członkiem międzynarodowej organizacji osób niepełnosprawnych *Disable People International*, a w Polsce powołany został sekretariat regionalny tej organizacji. Realizując statutowe cele *DPI*, KRON winna aktywnie uczestniczyć w krajowych i międzynarodowych działaniach na rzecz respektowania praw człowieka wobec osób niepełnosprawnych oraz rozpowszechniać doświadczenia innych krajów w tej dziedzinie.

XI

Sejmik zobowiązuje KRON do nawiązania ścisłej współpracy z nowym Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych po jego mianowaniu w celu przedstawienia problemów organizacji zrzeszonych w OSON.

XII

Sejmik zobowiązuje KRON do sukcesywnej realizacji wniosków zgłoszonych w czasie obrad Sejmiku, nie ujętych w Uchwale Programowej, a przyjętych przez Sejmik.

Wnioski te stanowią załącznik do Uchwały Programowej. □

40-lecie „Odrodzenia”

Pamiętajcie o nas!

Piękna Sala Wielka Dworu Artusa w Toruniu gościła 8 listopada br. pracowników byłej Spółdzielni „Odrodzenie”, będącej od niedawna spółką akcyjną. Na uroczystości z okazji jubileuszu 40-lecia spotkali się jej najstarsi i najmłodszy pracownicy z władzami miasta i regionu.



– Możemy być zadowoleni z tych lat – powiedział prezes W. Bielecki

Serdecznie życzenia dalszej pomyślności i powodzenia wszystkim pracownikom i kierownictwu przekazał osobiście wojewoda toruński – **Eugeniusz Kwiatkowski**.

W ciepłych słowach przywitał zebranych prezes **Witold Bielecki**. – 40 lat dla człowieka to wiek średni, to jeszcze niewiele – powiedział. – Ale 40 lat dla zakładu to dużo. Możemy być z tych lat zadowoleni. Miarą przywiązania do swojego zakładu pracy jest fakt, że prawie wszyscy pracownicy „Odrodzenia” w dniu przekształcenia spółdzielni stali się akcjonariuszami spółki akcyjnej. Szczególnie słowa uznania i podziękowania skierował do starszych kolegów.

Uroczystość swoją obecnością zaszczycił także i piękną mowę wygłosił prezes KIG-R – **Jerzy H. Modrzejewski**.

– Można Wam przede wszystkim pogratulować prezesa – stwierdził z uznaniem, zwracając się do zebranych. Życzył wszystkim, aby kolejne 40 lat przetrwali w dobrej kondycji, a także by osoby niepełnosprawne mogły dalej pracować w warunkach takich, jakie stworzono im w tym zakładzie.

Słowa najwyższego uznania przekazał również prezydent Torunia w liście gratulacyjnym.

– Niech żyje Spółka „Delfia” – bo taką nazwę będzie miało „Odrodzenie” w następnym 40-leciu – wniósł okrzyk przewodniczący Rady Nadzorczej – **Mirosław Kilian**. On i wszyscy następni mówcy życzyli dalszej dobrej współpracy między Radą Nadzorczą i akcjonariuszami, między ludźmi tworzącymi ten zakład i kooperantami, jego przyjaciółmi i kontrahentami. Aby rozwój był pomyślny i trwały.

Pięknym akcentem uroczystości było odczytanie postanowienia Prezydenta RP o nadaniu odznaczeń państwowych. Na wniosek wojewody toruńskiego Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowany został prezes **Witold Bielecki**.

Przedstawicielka PFRON, kierownik oddziału w Toruniu – **Alicja Włodarska** odwołując się do wieloletniej współpracy „Odrodzenia” ze szkołą specjalną, podkreśliła, że udzielanie pomocy niepełnosprawnym przez inną grupę niepełnosprawnych jest dokonaniem godnym najwyższego uznania i podziwu.

Wyróżniono i odznaczono również najlepszych wieloletnich pracowników „Odrodzenia”.

Medale, życzenia od przyjaciół i kontrahentów, błyski fleszów aparatów fotograficznych i list gratulacyjny od Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych – **Adama Gwary** zakończyły oficjalną część uroczystości. Radosną atmosferę imprezy rozwinął występ aktorów Teatru im. **Wilama Horzycy** w Toruniu fragmentami przedstawienia „W oparach absurdu”.

Również „Nasze Sprawy” przyłączając się do wszystkich życzeń, cytując słowa prezesa **Kiliana**: – Była Spółdzielnia, jest „Delfia” – niech żyje „Delfia”!

Tekst i foto: **IKa**

– proszą dzieci niepełnosprawne z Myszkowa.

Do naszej redakcji zawiąły przedstawicielki Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę z Myszkowa, z gorącą prośbą o wsparcie i pomoc dla dzieci niepełnosprawnych będących pod ich opieką.

Zbliża się „Mikołaj” i „Gwiazdka” – czas bardzo radosny przede wszystkim dla dzieci.

Prosimy w ich imieniu o słodkie prezenty na 6 grudnia i pod choinkę.

Apelujemy do serc i uczuć przede wszystkim producentów słodyczy, ale także wszystkich prenumeratorów i sympatyków „Naszych Spraw”, by obdarowali dzieci ze Stowarzyszenia w Myszkowie. One bardzo czekają na Państwa pomoc, bo zapomnieli o nich sponsorzy i darczyńcy.

Wierzymy w Państwa hojność i szczodrość, wierzymy, że dzięki Państwu ich buzie będą szczęśliwie roześmiane. Idea samopomocy wyrażana przez nas hasłem „Sami sobie” zostanie w ten sposób zrealizowana w praktyce, a zakłady pracy chronionej pomogą najbardziej bezradnym i czekającym na pomoc dzieciom niepełnosprawnym. Nawet najmniejsze dary prosimy bezpośrednio przesyłać na adres:

**Polskie Stowarzyszenie
Ludzi Cierpiących na
Padaczkę
Oddział Okręgowy
ul. Kościuszki 16
42-300 MYSZKÓW**

Będziemy wdzięczni za zasygnalizowanie, że jest to odpowiedź na apel „Naszych Spraw”.

Listę wszystkich darczyńców opublikujemy w styczniowym numerze „NS”.

Prezes Zarządu Zakładu BASO Sp. z o.o. ZPCh z Olkusza pyta: *Czy do wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych powinien być wliczony rencista, któremu ważność orzeczenia KIZ już minęła wobec przedłużania procedur przez ZUS, natomiast w dalszym ciągu pobiera świadczenie rentowe?*

Wobec wprowadzenia od 1 września br. tzw. podwójnego orzecznictwa i zdecydowanej opieszałości ZUS w weryfikowaniu grup inwalidzkich przyznanych na czas określony, problem ten staje się nagminny, wymaga pilnie jednoznacznej interpretacji. Z informacji uzyskanej od Liliany Pindor, zastępcy dyrektora Biura Pełnomocnika, wynika, że brak jest formalnych podstaw, by osobę tę zaliczyć do wskaźnika, po wygaśnięciu ważności jej orzeczenia KIZ. Szczegółowa interpretacja takich przypadków zawarta jest w relacji ze spotkania w Ustroniu, w tym numerze „NS”, na str. 8.

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Umowa koalicyjna zawarta między Akcją Wyborczą Solidarność i Unią Wolności zawiera fragment dotyczący osób niepełnosprawnych. Przytaczamy go na podstawie dokumentacji opublikowanej w „Rzeczypospolitej” z 13.11. br.

Część VI umowy koalicyjnej – „Stanowiska w kwestiach dotyczących życia społeczno-gospodarczego i politycznego”, zawiera punkt 8 – **Osoby niepełnosprawne i ich rehabilitacja**, w brzmieniu: Co dziesiąty Polak jest niepełnosprawny. Umożliwienie niepełnosprawnym równoprawnego udziału w życiu społecznym jest ważnym zadaniem państwa, wyznacznikiem jego poziomu cywilizacyjnego. Konieczne jest: 8.1. Stworzenie korzystnych warunków dla powstawania miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. 8.2. Kształcenie osób, które – ze względów zdrowotnych – straciły możliwość pracy w swoim zawodzie. 8.3. Usuwanie barier architektonicznych. 8.4. Wspieranie przez rząd organizacji pozarządowych wspomagających osoby niepełnosprawne. 8.5. Działalność PFRON zostanie poddana szczegółowej kontroli. Przeanalizowane zostaną raporty NIK. Wnioski winny służyć eliminacji nieprawidłowości w funkcjonowaniu tego Funduszu, tak by lepiej dostosować go do potrzeb osób niepełnosprawnych.

„Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”



Listopadowa melancholia jest smutnym zakończeniem jesiennego czasu. Witryna oddaje nastrój pełzających światełek w Dniu Zmarłych i refleksyjnej ciszy, która nastaje wraz z końcem lata i zapowiada długi zimowy sen.

Chociaż parę jaśniejszych promyczków można znaleźć nawet w listopadzie.

Zapomniany grób

I wiatr rozpościera na zapomniany grób żółtorozawą przedzę
Lecą z drzew kolorowe serca
Tylko szyszka znaleziona w trawie
żali się u wezłowania jodły

Tam
ktoś niecierpliwie czeka
na Zdrowaś Maria...

Henryk Czyż

Jesiennie już chyba

W zmroku, kiedy kałuże przemoczyły ci stopy
smutno troszkę jest dzisiaj
i jesiennie już chyba.

Ulicami przemyka
błotem każdy opluty,
z parasolem, w kapturze
nos wyciera i drży.

Czasem chichot złośliwy
gdzieś usłyszysz – to licho
z zimnym wiatrem pod rękę
gołe biega i pluszcze,
krople szepczą coś sobie
i deszcz zrzędzi wciąż cicho
a w latarniach ulicznych
świeci żółto twój żal.

Nic się nie chce i jakoś mgliście, sennie okropnie,
że spać chce ci się chyba
aż do wiosny najlepiej,
i wspomnienia wychodzą
z zakamarków ukrytych
więc boleśniej zaczynasz
ić przez jawę i śnić.

Możesz usiąść w pokoju
tego nikt ci nie broni
lampę zapal i nastaw
wodę na dobrą kawę –
ciepłe kapcie na nogi,
ciepłą grzanekę do dłoni,
cicho mruczając piosenkę

w kawie utop swój ból.

„Kolęda”

Cmentarze (fragment)

Pulsują przemiany drzew,
trawy rodzą się i więdną.
Pacierzy wieczny szept
rozgarnia grobu ciemność.

Alejką nie tylko ból
i deszcze wśród liści brodzą,
wielu tędy krzyż wiódł
w niepokonaną młodość.

Cmentarzy cichy świat
pokoleniami rosnący,
kępą drzew ziemskich spadł
na rozległe wieczności łąki.

Józef Szczawiński

Moja jesień

W ogrodzie rozkwitła astrami już jesień,
a w lesie... przesiewam przez palce brąz,
złoto

i czerwień listowia. Tak – minął już wrzesień!
Po ugorach ściele swe przedziwo Kloto.
Ludzie myślą: to nici babiego lata,
lecz każda nić to żywot naszego brata.

Niefrasobliwie wiatr je targa i miota
na mgły, które zbiły się w kotlinach
stadem,
jakby przed słońcem chciały zawrzeć
dolin wrota.

Ono podąży w czeluściach wiatru śladem.
Mgły płoszy jak chmarę gołębi z drzew sadu,
miedze oświetla oraczom do obiadu.

Gdy zmierzchem dym ognisk ścierniskami
pełza,

a jutro znów ożyją odgłosy bocianie,
nawołujące do odlotu, okiełzna
ktoś strach mój przed jesienią życia,
o Panie?!

Nie targaj wietrze babiego lata przedży,
nie rwij nam, Boże, naszych marzeń
i... nędzy!

Szukamy śladów dróg białymi laskami,
jak ślimak, co czółkami dotyka podłoża.
Zagarnia, bracie, życie pełnymi
garściami,
zanim cię zima twarda do snu
nie ułoży.

Przedłużaj nam, Boże, kolorową jesień,
zachowaj ciepłe dni i pory uniesień.

Kazimierz Sowirko

Poznaniacy



Koszykówka to temat, który przez wiele tygodni gnębił poznańskich kibiców i działaczy tej dyscypliny sportu.

Rozpadnięcie się zespołu „10,5” ostatecznie pogrzebało starą i piękną tradycję.

I nie pozwolito nawet zapomnieć o tym,

że długonodzy i długoręcy pupile częściej rzucali piłkę obok kosza niż do niego.

A tu żadna tragedia! Żadne ostateczne pogrzebanie tradycji!!! Przecież Poznań ma najwspanialszą drużynę koszykówki: **Mistrz Polski** w roku 1995 i 1996, **pierwsza** w Europie Wschodniej, **czwarta** na starym kontynencie, **siódma** na naszym globie (och, jaki on jest ogromny!) podczas I Mistrzostw Świata Juniorów w Koszykówce na Wózkach w Toronto. Że inwalidzi!?. Że na wózkach!? Kto chociaż raz przeżywał z nimi ekscytującą rywalizację sportową, zdumiewał się sprawnością niepełnosprawnych, ambitną walką o piłkę i lokowanie jej do kosza zawieszzonego na wysokości 305 cm... Oni nie wyskakują do piłki, nie wrzucają jej od strony sufitu. Mimo to potrafią stworzyć takie widowisko sportowe, że pod tym względem niewiele ustępują zawodowcom z CHICAGO BULLS, a są tylko amatorami.

Polska koszykówka na wózkach nie ma długiej historii. Wprawdzie fotografie zamieszczone w poznańskim informatorze z roku 1972 o sporcie inwalidów, b. Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy START, ukazują ludzi na wózkach próbujących uganiać się za piłką, ale cóż to była za gra, wózki pokojowe lub szpitalne, a w najlepszym razie tzw. olimpijki – ponad 20 kg żelastwa! Tak rozpoczęło się w Stołecznym Centrum Rehabilitacji, którego dyrektor prof. Marian Weiss właśnie w sporcie upatrywał jeden z ważniejszych czynników rehabilitacji ruchowej.

W Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Europie Zachodniej, bogatszych od nas i w dobra materialne, i w bardziej humanitarną politykę wobec osób niepełnosprawnych – koszykówkę na wózkach uprawiało już tysiące osób. Popularność tej dyscypliny nadal rośnie (także wśród kobiet!) o czym świadczy m.in. powstawanie wielu krajowych federacji, a także aktywność *European Wheelchair Basketball Federation* oraz *International Wheelchair Basketball Federation*. Dowodem tego jest również niebywała pocztytność wśród sportowców niepełnosprawnych, trenerów i działaczy wielu krajów wydawanego w USA magazynu *Sport'n Spokes* (Sport na sprychach), w którym zawarta jest ogromna ilość tekstów dotyczących koszykówki na wózkach (także innych dziedzin sportu, np. rugby).

W Polsce również wzrasta zainteresowanie koszykówką na wózkach. Zespoły koszykarskie – już z prawdziwego zdarzenia – powstawały przed laty w jednostkach START-u w Krakowie, Katowicach, Rzeszowie, Wałbrzychu i w Warszawie. W roku 1992 do tej grupy dołączył Poznań, następnie Zamość, a ostatnio Konstancin (Centrum Kształcenia i Rehabilitacji

Inwalidów) oraz Białystok. START w Łodzi i we Wrocławiu także przygotowują zespoły do wyjazdu na parkiet.

Jest już też oficjalna reprezentacja kraju; powołał ją w lutym 1995 r. Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START w Warszawie, powierzając funkcję trenera Grzegorzowi Połczyńskiemu. Osobie, która potrafi być rozsądnym przyjacielem, wymagającym, a jednocześnie wyrozumiałym wychowawcą oraz – i przede wszystkim – trenerem skutecznie stosującym nowoczesne metody kształtowania zespołów koszykówki na wózkach. Wymownie świadczy o tym drużyna Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów START, gospodarza III Turnieju o Mistrzostwo Polski na rok 1997, który odbył się 11 i 12 października br. w Poznaniu.

Dla niewtajemniczonych obserwatorów zmagania niepełnosprawnych koszykarzy jest dużym zaskoczeniem, gdy zawodnik, na skutek faulu lub własnej niezręczności, wypadnie z wózka, a następnie natychmiast, bez niczyjej pomocy, wstaje (staje!), ustawia odpowiednio wózek, siada nań i włącza się do gry. Dzieje się tak, gdyż nie wszyscy zawodnicy są (muszą być) osobami o najcięższej dysfunkcji narządu ruchu. Jest oczywiste, że muszą natomiast mieć sprawne silne ręce i górną część tułowia. Każdy zawodnik jest poddawany ocenie sprawności i otrzymuje punkty kwalifikacji funkcjonalnej od 1 (najmniej sprawni) do 4,5 (najsprawniejsi). Zasadą regulaminową jest, że drużyna nie może mieć na parkiecie zawodników, u których suma punktów przekracza 14,5 (w niektórych rozgrywkach 14). Często stawia to trenera przed trudnym wyborem i koniecznością obciążania dobrego zawodnika, o możliwie jak najmniejszej liczbie punktów. Klasyfikacji dokonują przedstawiciele Europejskiej Federacji Koszykówki na Wózkach wydając odpowiedni dokument (ze zdjęciem!), który zawodnik wręcza upoważnionemu sędziemu bezpośrednio przed rozpoczęciem meczu i każdą zmianą.

Uytułowany i bardzo dobrze przygotowany zespół był faworytem poznańskiego turnieju. Wystąpił z 10. zawodnikami: Bogdan Kanon (z numerem 5 – kapitan), Jarosław Wilczyński (4), Krzysztof Wiatrowski (6), Wojciech Dworak (7), Łukasz Januszek (8), Grzegorz Dołęga (9), Tomasz Szeląg (11), Tomasz Fitzermann (13), Mariusz Szklarski (14), Krzysztof Szymaniak (15). Sześciu z nich jest w reprezentacji Polski! Przedstawiona została także początkująca bardzo dobrze zapowiadająca się dwójka poznańskiego zespołu: Katarzyna Leśkiewicz (taaak, dziewczyna!) i Hubert Zatorski (205 cm!).

Wszyscy zawodnicy i kandydaci są uczniami lub absolwentami Elektronicznego Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Poznaniu (trener Połczyński jest nauczycielem wychowania fizycznego tegoż Zakładu). Przytłaczająca większość pochodzi spoza Poznania, najczęściej z bardzo odległych małych miejscowości. Po ukończeniu szkoły najchętniej pozostają w Poznaniu, co – poza dużymi szansami rehabilitacji

w koszu najlepsi...



fizycznej i możliwością szerokich kontaktów społecznych także zagranicznych, które są pochodną uprawiania sportu – stwarza im możliwości pracy zawodowej i kontynuowania nauki. Spośród wymienionej wyżej młodzieży pięcioro absolwentów pracuje zawodowo, a Tomek Fitzermann jest studentem Politechniki Poznańskiej; czułby się tam doskonale, gdyby nie kilka parszywych schodów...

Na poznański turniej w piątek wieczorem zjawiły się wszystkie krajowe drużyny, mimo zalecenia PZSN, że zawodnicy grupy B mecze mieli rozgrywać tylko w sobotę i zaraz powracać do domu. Organizatorzy zdawali sobie sprawę z ogromu utrudzenia, jakie to niesie dla większości zawodników, i wspólnie z kierownikami ekip podjęto decyzję o drugim noclegu w Poznaniu. Jest wręcz nieprawdopodobne, aby kierownictwo PZSN nie uznało tego stanu wyższej konieczności...

W sobotnich bojach grupy B miejsce IV zajął Zamość, III Konstancin, II Białystok, a I Katowice. Królem strzelców koronowany został Krzysztof Kościelniak, a za najlepszego zawodnika uznano Krzysztofa Brewczyka – obydwaj z Białegostoku.

Na razie jednak – w sobotę i niedzielę – w sali OSIR walczą zespoły grupy A. W niektórych drużynach widoczne duże napięcie. Walka ma jednocześnie porywającą dramaturgię. Wprawdzie sala nie jest zatłoczona kibicami (a i tak ich dużo więcej niż na Mistrzostwach Świata w Toronto), ale aż huczy od oklasków uznania i okrzyków dopingu wzmocnionych syreną. Najbardziej spontaniczna jest młoda widownia.

Uroczyste zakończenie. Część dotychczasowych kibiców przemienia się w dostojnych gości: przedstawiciele Rady i Zarządu Poznania, dyrekcja Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów, członkowie Zarządu Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjnego WIELSPIN, przedstawiciele firm sponsorujących nagrody: GOPLANA Poznań SA, OTTO BOCK, PARACETAMOL Poznań, POLFA Poznań SA.

Główny sędzia zawodów Arkadiusz Hołoga ogłasza tabelę końcową wyników: I miejsce Poznań, II Warszawa,



III Wałbrzych, IV Rzeszów, V Kraków. Król strzelców – Tomasz Fitzermann, najlepszy zawodnik – Bogusław Kanon – obydwaj ze zwycięskiej drużyny. Najlepszy zawodnik z „jedynek” – Grzegorz Papis z Warszawy. Gromkie brawa – dla wszystkich...

I wręczanie przez sponsorów nagród. Bardzo serdeczne słowa Zdzisława Łomińskiego, dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Zarządu Poznania, przypomnienie o wspomaganii START-u w staraniach o wyjazd drużyny do Kanady i zapewnienie o dalszej życzliwości i pomocy. Wyrażenie uznania dyrektora ZRZI Mariusza Michalaka dla uczniów i absolwentów oraz trenera – nauczyciela tegoż Zakładu.

Podziękowano także szczególnie serdecznie głównym bezpośrednim organizatorom turnieju – wiceprezesowi Romualdowi Schmidtowi i kierownikowi Działu Sportu Beacie Dobak-Urbańskiej oraz wszystkim tym, bez których pracy i ogromnego zaangażowania emocjonalnego turniej nie byłby takim, jakim był.

Już nieoficjalnie, w holu OSIR, jeszcze pod wpływem radości z sukcesu, ostrożne rysowanie planów na najbliższą przyszłość: w listopadzie udział sześciu poznańskich zawodników w reprezentacji Polski uczestniczącej w prestiżowym międzynarodowym turnieju w Rzymie, w lutym 1998 r. udział w zmaganiach

o Puchar Europy ANDRE VERGAUWEN w Londynie. Od początku roku kolejne turnieje o kolejny mistrzowski tytuł.

Wszystko tylko wówczas, gdy Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki oraz władze Poznania, a także poważni prywatni sponsorzy będą mieli możliwość i zechcą wspomóc finansowo najlepszych w Polsce koszykarzy. Jedynych, którzy są szczególnie wizytówką sportową miasta.

A potrzeby są duże. M.in. bardzo przydałoby się kilka wózków TOP END amerykańskiej produkcji; używanymi dotąd wózkami starej generacji SOPUR i PANTHERA, poznańskim i w ogóle polskim koszykarzom trudno będzie na stałe wyjechać do Europy...

Edward Niemczyk
foto: Romuald Królak dla „NS”

O nie-betlejemskiej gwiazdzie

*Jest! Urodziła się! Jest słiczna!
– rozradowany głos „Ducha”
płynął poprzez kable,
obwieszczając radosną nowinę
narodzin klaczki
wszystkim przyjaciółom
Pana Duchowej Stajni.*

Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia powiększyła w ten sposób swój przychówek, o który „duchowicze” będą dbać jak o swój własny.

Od kilku już lat towarzyszymy **Stanisławowi Duszyńskiemu** i jego niepełnosprawnym przyjaciółom z Fundacji w przeróżnych turnusach rehabilitacyjnych dla dzieci i młodzieży. Uczestniczymy w różnorodnych formach teje rehabilitacji i jesteśmy świadkami rzeczy ważkich, choć przecież nikt dziania się tychże nie odczuwa w danym momencie. Chodzi o coś zgoła innego. Oto pomalutku i cichuśko tworzy się **Wielka Sprawa**. „Duch” i jego ludzie zapisują w praktyce karty nowoczesnych podręczników rehabilitacji. Wykonują kawał dobrej roboty. Lgną do nich ludzie nietuzinkowi, niebanalni, umiejący w czyn wprowadzać idee „Ducha”.

Pracowicie zakończono następny etap działalności całorocznej. Skończyły się turnusy rehabilitacyjne nad jeziorami i wspinaczkowe w górach. Na wiosnę już precyzują plany tatrzańskie. Ale tymczasem... zima za pasem! Czy przeżyją w zdrowiu i dobrej kondycji ludzie i zwierzęta? Czy podopieczni Fundacji będą przewożeni nowym, ciepłym autokarem, czy mniej lub bardziej zużyтым „rzęchem”? Co ten synonim oznacza wie każde dziecko, ale niestety nie każdy decydecnt. Czy uda się „duchowiczom” uzyskać upragniony autokar – najbliższy czas pokaże. A niestety, jak zwykle w życiu, tak wiele zależy od tak niewielu. Odpowiedni podpis na odpowiednim druku w odpowiednim czasie – niby niewiele, a jednak!

Głęboko wierzymy w opiekuńczą gwiazdę czuwającą nad prezesem **Stanisławem Duszyńskim**. On sobie na nią

rzetelnie zapracował. Wierzymy, że uda mu się jednak zdobyć dla Fundacji wymarzony autokar, bo gwiazda choć nie jest betlejemską, to świeci nad nim równie ciepło i jasno wskazuje mu drogę.

Dobry los powinien wszak sprzyjać tym, którzy go kształtują, tworzą i szczerze rozdają potrzebującym.

Wiem, co to być ptakiem

W sierpniu tradycyjnie już, bo od dobrych kilku lat, odbyły się Mistrzostwa Wspinaczkowe Osób Niepełnosprawnych w Podlesicach. Oczywiście ekipa wspinaczy „od Ducha” stawiła się w komplecie. Ich udział też jest już tradycją, ale przede wszystkim sprawdzianem własnych możliwości i rozwoju umiejętności.



Przed Mistrzostwami obóz kondycyjny, ćwiczenia we wspinaniu. W tym roku bardzo już profesjonalne i bardzo urozmaicone. Podchodzenie po linie w przyrządach (bejzik, poignée) na górę „Kołoczek”... *ćwiczyło przede wszystkim koordynację ruchów. Trzeba było ustawiać przyrządy według kombinacji z chorymi, niesprawnymi częściami (np. nogi razem itp.)* – podkreślił **Karlik Kwiatkowski**, jeden z instruktorów. *Poza tym ćwiczymy elementy wchodzenia i schodzenia z asekuracją górna. Wpinanie i wypinanie, z liny i do liny. Pierwszym etapem jest wspinanie do góry, potem na szczycie puszczenie jednej ręki, nowe ustawienie i w końcu wpięcie liny. Uczył ich, jak sam mówił, kolejności ściągania sprzętu, bo jest to bardzo ważne! Zawsze musi być zabezpieczenie.*

W kamieniołomach, przy wejściu do jaskini byli obecni wszyscy instruktorzy: Grzegorz Mołczan, Ryszard Emilewicz i Karol Kwiatkowski. Założyli tzw. tyrolkę amerykańską. Tu wspinaczka polega na pracy z przyrządem asekuracyjnym. Schodząc po terenie stromym, idąc do tyłu – więc nietypowo – wspinacz musi być zaasekurowany. Instruktorzy na dole całkowicie kontrolują ich spadanie, chociaż ten element wspinania, a raczej spadania, stwarza pewne iluzje podejmowania samodzielnych decyzji. Uczy pewności siebie, ale także buduje zaufanie do partnera.

– *W ten sposób* – cierpliwie tłumaczył celowość takich ćwiczeń Karlik – *można opuścić np. rannego i to bardzo, bardzo wolno i bezpiecznie. Ale my będziemy ćwiczyć bardzo szybki zjazd, aby nauczyć obcowania z przestrzenią i szybkością. Tego ćwiczenia nie muszą wykonać wszyscy. Każdy uczestnik podejmuje samodzielnie decyzję, czy zjeżdża. Żadnych elementów nacisku!*

Oczywiście podchodzili wszyscy i wszyscy zjeżdżali w zawrotnym tempie. Jedni bez słów, bo ugrzęzły w gardle, drudzy z głośnym wrzaskiem wyzwalającym wszystkie uczucia: euforii, strachu i odwiecznej radości latania.

Ola Wardowska śmiga już po ćwiczebnych ścianach,

nad stajnią „Ducha”



jak kozica. Jako pierwsza zaliczyła „tyrolkę”. Za nią ruszyli inni. Są odważni i naprawdę dużo już umieją. **Ewelina Holtz** na ścianie lepiej sobie radzi niż w stapaniu po ziemi. Poza tym są to urocze dziewczyny, radzące sobie coraz lepiej w codziennym życiu, pokonywaniu wszelkich trudności. Roześmiani, promienny **Daniel**, gadatliwy acz rozsądny **Waldek**, skupiony **Piotr**, demonicznie uśmiechnięty **Sławek**, zwany Diabłem, czy zasadniczy „Prezes”, czyli **Marian**, są naszymi dobrymi znajomymi z wielu już spotkań w podlesickich skałkach.

Ojciec chrzestny

Mistrzostwa, które były podsumowaniem ich pracy, jak zwykle odbyły się przy pięknej pogodzie. Dopisały humor i kondycja. Zrealizowali swój plan z nawiązką. Potem były dyplomy, nagrody i wyróżnienia. Uścisk dłoni wspaniałego „ojca chrzestnego”, czyli **Bogdana Krauze** i ciepłe słowa uznania.

Nie sposób przy tej okazji nie złożyć właśnie jemu serdecznych podziękowań i wyrazić słów podziwu, że z tak niezmiennie wielkim sercem wspomaga i hołubi niepełnosprawnych „od Ducha”.

Dużo w podlesickiej społeczności wielkich znawców technik wspinaczkowych, nauczycieli, instruktorów wspinania. Nestorem i mistrzem wśród nich jest

właśnie Bogdan Krauze, ale i szacunku najbardziej godnym, przede wszystkim za wychowanie wspaniałych następców. Również za całą długoletnią współpracę z prezesem Duszyńskim, który od lat swoich niepełnosprawnych po jurajskich skałkach wodzi.

W górę, w górę miły bracie

Z całym majdanem zjechali „duchowicze” i w tym roku, już po Mistrzostwach, we wrześniu. Piękna pogoda, dwa piękne konie z bryczką, dwa hucuły i najpiękniejszy w świecie bat – bo tylko na pokaz – dopełniły wyposażenia Pana Duchowego taboru, który zajmując wcale niemały



Jak nad tą różnorodnością udaje się prezesowi Duszyńskiemu zapanować, skorelować – często bardzo odmienne – zajęcia rehabilitacyjne i skoordynować wszelkie działania podczas całego turnusu, wie tylko sam „Duch”.

Najważniejsze to utrzymać kondycję. Nie zniszczyć tego, co zostało osiągnięte. A zdołano osiągnąć naprawdę wiele. Na skałę pracują mięśnie na co dzień prawie w ogóle nie wykorzystywane. Ideałem byłoby móc je ćwiczyć przez cały rok – powtarzali sobie niezmiennie, aż wymyślili! „Duch” z Karlikiem przenieśli skałki z Podlesic pod Toruń! No... może nie całkiem. Skałę zastąpi wielkie drzewo, odpowiednio przygotowane przez instruktora Kwiatkowskiego do tej niezwyklej roli. Będą się wspinąć, w górę i w górę, i jeszcze raz w górę, by w jeszcze lepszym stylu wiosną okiełznać „Zemstę teściowej”, „Kołoczka” czy ścianę „Apteki”. A jesienią może Tatry?

Z ostatniej chwili

Nowy autokar jednak będzie! Dzięki zrozumieniu i dobrej woli Sobiesława Zasady osobiście udało się zmniejszyć jego koszt i przedłużyć termin płatności, co z kolei znalazło akceptację w PFRON. Gwiazda „Ducha” nic nie straciła ze swej mocy, a jej promienie ogarniają coraz większą gromadkę...

Iwona Kucharska

fot. ina-press, Fundacja „Ducha”



kawał szosy, dojechał szczęśliwie do Podlesic. No bo skoro jedni mogą się rehabilitować na skalnej ścianie, to maluchy (i nie tylko) mogą skorzystać z hipoterapii – twierdzi, nie bez racji, prezes Duszyński.

Wrześniowy turnus rehabilitacyjny konno-wspinaczkowy liczył 25. uczestników i 22. opiekunów oraz kilku instruktorów alpinizmu i kilkoro tzw. obsługi konnej. Uczestnikami były osoby niepełnosprawne z różnorodnymi dysfunkcjami: mózgowym porażeniem dziecięcym, niedorozwojem umysłowym, zespołem Downe'a, z ciężkimi uszkodzeniami narządu ruchu, zaburzeniami i opóźnieniem mowy oraz zaburzeniami emocjonalnymi.





Groźba strajku okupacyjnego zażegnana!

Jaskrawoczerwone litery na wywieszonym w świetlicy ośrodka „Korona” transparencie głosiły »STRAJK!!! NIE WYJEŹDŹAMY!!!«

W ten sposób demonstrowali twórcy przybyli na jeden z tegorocznych turnusów art-terapii, zorganizowanych już trzeci rok z rzędu przez krakowską Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Protest ogłoszono wtedy, gdy nieuchronnie zbliżał się ostatni dzień pobytu na dwutygodniowych warsztatach artystycznych.

Mediacje zakończyły się pomyślnie. Przyczyniła się do tego perspektywa wieczornej maskarady połączonej z konkursem na najbardziej pomysłowe przebrania. Równie łagodząco podziałała nadzieja na ponowne spotkania w przyszłym roku, w podobnym składzie i w jeszcze lepszej formie, wspartej twórczą wena.

Taki był finał jednego z czterech już turnusów zorganizowanych tym razem przez Fundację.

W lipcu i sierpniu przez Ośrodek OHP w Lanckoronie przewinęła się setka twórców z całego kraju, a także z zagranicy! Oto w sierpniu zawitał tam bułgarski malarz z Sofii – **Nikołaj Minczew Milanow**. Ten dojrzały i wybitny artysta plastyk okazał się również

życzliwym i bezinteresownym doradcą, a poza tym przemiłym, pogodnym towarzyszem zabaw. Przywiózł ze sobą kilkadziesiąt obrazów olejnych (eksponowanych na wystawie plenerowej, a także w Krakowie). Na miejscu zaś, inspirowany urokiem miejsca i prośbami innych uczestników, wykonał kilkadziesiąt rysunków!

Na kolejnym turnusie pojawiły się dwie dziewczyny ze Szkocji, z samego Edynburga! Od kilku lat bardzo ożywiła się współpraca kulturalna Edynburga z Krakowem. Niedawno z dużym powodzeniem występowali tam artyści Teatru Ludowego. Wizyta niepełnosprawnych artystek szkockich była jednym z punktów zapoczątkowanego w tym roku programu

TRI a DIS – wspólnej inicjatywy organizacji promującej twórców niepełnosprawnych „Arts Outreach Team” i krakowskiej Fundacji, przy znaczącym wsparciu samorządów obu miast.

Znakomitą większość uczestników turnusów art-terapii stanowili dotąd plastycy i literaci. **Caroline Barr** jest poetką, natomiast **Margaret Mitchell** zawodowo para się artystyczną fotografią, posługując się przy tym wysokiej klasy sprzętem. Jest przy tym wykładowcą w college’u. Jej oryginalne prace są

znane w Wielkiej Brytanii oraz innych krajach zachodnioeuropejskich. Są tam często publikowane i prezentowane na wystawach. Margaret ma do swojej twórczości dwojaki stosunek: emocjonalny i analityczny zarazem. Analizuje bowiem wpływ swojego samopoczucia, stanu zdrowia (cierpi na epilepsję) na pracę artystyczną. Dla naszych twórców takie podejście do własnych dzieł stanowi nowość. Zarówno amatorzy, jak i artyści zawodowi nie podchodzą do swoich prac w sposób tak „naukowy”.

Caroline mimo bariery językowej okazała się istotnie wrażliwą i niezmiernie spontaniczną „poetycką duszą”. Prezentowane w oryginale i ekspresowym przekładzie Eli Radwańskiej wiersze dobitnie tego dowiodły. A przy tym, tak jak Margaret posługiwała się wyrafinowanymi kamerami, tak Caroline swoje wiersze i dzienniki skrzętnie notowała na miniaturowym komputerku, z którym się nie rozstawała.

Wszyscy zaś bawili się wspólnie, a tworzyli w samotności lub grupowo. Właśnie w grupach, najczęściej na nasłonecznionym tarasie uprawiano z niebywałym zapałem nową, atrakcyjną formę artystycznego „wyżycia się” – malowanie na szkle. Prozaiczne szklane tafelki, szklanki i butelki przeradzały się w kolorowe cudeńka. Te i bardziej konwencjonalne prace były poddawane szerszej, publicznej ocenie na plenerowych wystawach: już to w kawiarni „Velo”, już to w lanckorońskiej Izbie Regionalnej.

Plenery kończyły się pożegnaniem pod hasłem: **do zobaczenia za rok!** Te życzenia chyba się spełnią. Tylko gdzie?... – Ela na pewno coś wymyśli – uspokajali się wzajemnie ich uczestnicy, niewzruszenie ufając w inwencję i zapał **Heleny Maślany** – niespożytej głównej inicjatorce przedsięwzięcia.

Janusz Kopczyński
fot. Jadwiga Mazur



Światłem rysowane

...obrazy i obrazki (czyli po prostu zdjęcia fotograficzne), nadesłane na konkurs „Ikar” zappełniły ściany sal krakowskiego Muzeum Historii Fotografii z początkiem października br. Była to już trzecia impreza tego typu, organizowana przez Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu „Ikar” przy współudziale Muzeum.

Tegoroczny Konkurs Fotograficzny Osób Niepełnosprawnych miał jeszcze zasięg krajowy, jednak ambicją organizatorów jest przekształcenie go od następnej edycji w imprezę międzynarodową. Marzy o tym główny jego animator, prezes „Ikar” – **Piotr Chornikowski**. W przekonaniu realności tego zamiaru podtrzymują go zarówno niezmiernie życzliwi pracownicy Muzeum – „z definicji” będący miłośnikami fotografii, a także sponsorzy, ogół członków Towarzystwa (wielu z nich to zapaleni fotoamatorzy) oraz członkowie konkursowego sądu – wytrawni fotograficy profesjonalni.

Mimo ograniczonej reklamy do konkursu zgłoszono 132 prace 28. autorów z całej Polski. Jury, któremu przewo-

dniczył redaktor graficzny „Przekroju” – **Stefan Berdak**, mając na względzie różnorodność prac, przyznało nagrody i wyróżnienia w kilku kategoriach. Nagrodę pierwszą zdobyła **Marzena Witan** z Warszawy za poszukiwania estetycz-

ne, zaś dwie drugie **Krzysztof Jagoda** z Janowic (za reportaż z festiwalu folklorystycznego) i **Grażyna Kryś** z Bolesławca („za najbardziej psychologiczne ujęcie tematu”). Trzecią nagrodę zdobyła **Sława Bednarczyk** z Krakowa, zaś cztery równorzędne wyróżnienia przypadły **Neli Krzewniak** z Gliwic, **Maciejowi Rogowskiemu** z Warszawy oraz **Zbigniewowi Wójcikowi** i **Jarosławowi Gołębiowskiemu** z Lublina.

Ponadto wszystkie prace dopuszczono do ekspozycji. Zawisły one w amfiladzie zacisznych sal, podczas gdy po drugiej stronie korytarza zwiedzający mogli podziwiać mistrzów międzywojennego dwudziestolecia. Dzięki temu, przypadkowemu zresztą zabiegowi, można było prześledzić, jakim zmianom technicznym i estetycznym uległa fotografia w ciągu bez mała całego stulecia!

(jk)



Pierwsza nagroda – praca Marzeny Witan



Wyróżnienia:

u góry praca Jarosława Gołębiowskiego,
po lewej Zbigniewa Wójcika

Na trzech stołach

Tegoroczny – już piąty – Challenge w Ciechocinku, turniej sportowy adresowany nie tylko do osób niepełnosprawnych, zorganizowany został tradycyjnie przez ITW Poland (International Team on Wheelchairs) i ciechociński Ośrodek Szkolenia Pourazowego (tzw. Sajgon).



Zgromadził on około 70. uczestników, w większości osoby z ciężką dysfunkcją narządu ruchu, a przebiegał na trzech stołach: bilardowym, szachowym i tenisowym.

Jego animator, Dariusz Mokosa, uznaje, że Challenge (dosłownie: wyzwanie) z jednej strony wskazuje osobom niepełnosprawnym kierunki, w jakich mogą one z powodzeniem działać, z drugiej jest przykładem budowania od podstaw polskiej rzeczywistości, jeśli chodzi o stosunek do tych osób.

V Challenge jest pierwszą z wielu imprez organizowanych przez ITW – Poland i „Sajgon”, którą sygnalizujemy na naszych łamach. Będziemy się starali przedstawiać je częściej.

(rhr)

foto: Krzysztof Głombowicz



„Rehabilitacja '97”

Na V Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych „Rehabilitacja '97” miał miejsce konkurs wyrobów w poszczególnych kategoriach.

Przyznano następujące nagrody:

Kategoria: sprzęt rehabilitacyjny

Nagroda główna dla D.T. SPLINT – POLAND z Poznania, za szyny do leczenia przykurczów i sztywności w stawach systemu „Dynasplint”;

Wyróżnienie dla firmy Ortopedycznej MEDORT z Łodzi, za „Parapodium PW”;

Wyróżnienie dla DRAGER POLSKA sp. z o.o. z Bydgoszczy, za urządzenia typu „Atromot” do pasywnej mobilizacji stawów.

Kategoria: sprzęt ortopedyczny

Nagroda główna dla PRODORT sp. z o.o. z Opola, za „Ormes” – ortopedyczny przyrząd do dynamicznego i statycznego pomiaru nacisku podszwowego stopy;

Wyróżnienie dla MEYRA POLSKA sp. z o.o. z Michałowic, za wózek inwalidzki dla dzieci „Peppino” model I.303;

Wyróżnienie dla COLOR TRADING sp. z o.o. z Warszawy, za pneumatyczny pas lędźwiowy.

Kategoria: środki pomocnicze

Nagroda główna dla REHA-RESANUS z Jędrzejowa, za wyposażenie samochodu dla niepełnosprawnych;



Wyróżnienie dla KZME KARELMA S.A. z Piechowic, za wózek uniwersalny o napędzie elektrycznym;

Wyróżnienie dla PPH INNOW z Katowic, za wózek kąpielowy;

Wyróżnienie dla BUTTERFLY z Białegostoku za wielofunkcyjną poduszkę korekcyjną „Butterfly”.

Kategoria: meble szpitalne i domowe

Nagroda główna dla Spółdzielni ERA z Chorzowa, za łóżko do krótkotrwałej rehabilitacji KM.

Statuetka za najlepszy produkt prezentowany na Targach dla MAG INTERNATIONAL LTD z Warszawy za „Magmagnetic” – pole magnetyczne małej częstotliwości.

Szczegółowa relacja z Targów – w najbliższym numerze „Naszyc Spraw”.

fot. ina-press



ZAPRASZAMY

Zjazd członków KIG-R

Kolejny Zjazd członków KIG-R odbędzie się tradycyjnie w ośrodku „Prążniczka” w Łodzi-Arturówka (ul. Studencka 20/24), w terminie 16-17 grudnia br.

Przedmiotem obrad będą kluczowe problemy ZPCh oraz kwestie ekonomiczno-finansowe związane z ich funkcjonowaniem. Osia przewodnią Zjazdu będą referaty opracowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń związanych z szeroko pojętą restrukturyzacją ZPCh.

Dyskusja na tak szerokim i kompetentnym forum powinna przyczynić się do sformułowania polityki wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych w Polsce.

Poniżej przedstawiamy przewidywany program Zjazdu.

- Wprowadzenie: Problemy rozwoju ZPCh – Jerzy H. Modrzejewski, prezes KIG-R.
- Wystąpienie przedstawiciela Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych.
- Rola PFRON w restrukturyzacji ZPCh – Ludwik Mizera, kierownik Działu Restrukturyzacji ZPCh w PFRON.
- Diagnoza sytuacji ekonomicznej ZPCh, w tym udział firm konsultingowych w procesie restrukturyzacji tych zakładów – Andrzej Głowacki, prezes firmy „Doradztwo Gospodarcze” SA.
- Kondycja finansowa spółdzielczych ZPCh – dr Stanisław Jakubowski, dyrektor Ośrodka Informacji i Doradztwa Zawodowego PFRON.
- Restrukturyzacja, rozwój i wzrost jako czynniki zapewniające długoterminowe przetrwanie ZPCh – Cezary Cisowski, dyrektor biura firmy „Doradztwo Gospodarcze” SA.
- Prywatyzacja jako element restrukturyzacji spółdzielczych ZPCh – mec. Jerzy Strugała, prezes Kancelarii Prawniczej.
- Propozycja zmian w podejściu do procesu sanacji ZPCh – Renata Łepki, prezes firmy konsultingowej „Agema”.
- Wystąpienie zaproszonych gości (m.in. KRAZON, KZRSliSN, przedstawicieli Parlamentu i innych znaczących instytucji).

Do udziału w Zjeździe KIG-R zaprosiła ministra pracy i polityki społecznej, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, prezesa Zarządu PFRON, przedstawicieli Sejmu i Senatu RP oraz związków zawodowych.

W czasie Zjazdu uruchomione będą następujące punkty konsultacyjno-informacyjne:

- prywatyzacja spółdzielczych ZPCh,
- pozabankowe źródła finansowania rozwoju gospodarczego firm,
- ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,
- systemy ubezpieczeń ZPCh.

Na zgłoszenia Państwa oczekujemy do 5 grudnia br. pod nr. faxów: 022.826-30-38, 831-33-30, 632-40-98. Szczegółowych informacji udzielają Martyn Tabakow, Tomasz Mikołajczyk – KIG-R oraz Jerzy Bartłomiejczyk – SUR Łódź, tel. 042. 364-959.

Członkowie i sympatycy KIG-R, aktualni i potencjalni czytelnicy pisma „Nasze Sprawy”

Wraz z listopadowym numerem „Naszych Spraw” i „Biuletynu Informacyjnego KIG-R” otrzymują Państwo druczek zamówienia na prenumeratę tego pisma i „Informatora KIG-R”, na 1998 rok.

Pragnę wszystkich gorąco zachęcać do zamówienia tej prenumeraty, bowiem „Nasze Sprawy” są jedynym środowiskowym pismem, które systematycznie i kompetentnie informuje o wszystkich najważniejszych dla nas sprawach.

Prócz funkcji informacyjnej pełni istotną funkcję integracyjną. Jego działalność publicystyczna przyczynia się do podmiotowego traktowania osób niepełnosprawnych, jest trybuną, na której osoby te artykułują swoje własne zdanie.

Będąc pismem w pełni niezależnym, nie będąc niczym organem, przedstawia poglądy nie zawsze zgodne z tym, co życzyłyby sobie ośrodki decydenckie, zawsze jednak utożsamiane z głosem środowisk osób niepełnosprawnych i ich pracodawców.

„Nasze Sprawy” przez prawie osiem lat swego istnienia udowodniły, że są pismem głęboko zanurzonym w problematykę naszego środowiska, redagowanym fachowo i bezkompromisowo, co nie może dziwić, gdy ma się świadomość, że redagowane jest głównie przez osoby niepełnosprawne.

Tylko prenumerata „Naszych Spraw” – do której raz jeszcze gorąco zachęcam – zapewni Państwu dostęp do bieżącej specjalistycznej informacji.

Prezes KIG-R

Jerzy H. Modrzejewski

TO WAŻNE

Punkt konsultacyjny

Przypominamy o funkcjonowaniu przy KIG-R punktu konsultacyjnego i zapraszamy do korzystania z konsultacji w niżej wymienionym zakresie.

I. Organizacja i zarządzanie spółką, spółdzielnią, w tym:

- planowanie,
- analiza ryzyka,
- sprzedaż i marketing,
- metody badania rynku,
- różne formy podnoszenia efektywności firmy, np. ISO,
- zarządzanie personelem i stosowanie technik motywacyjnych,
- nowoczesne techniki zarządzania,
- organizacja pracy i podnoszenie wydajności,
- problemy współdziałania z radą nadzorczą,
- analiza i budowanie struktur organizacyjnych,
- stosowanie nowoczesnych systemów informacyjnych,
- rachunkowość zarządcza, sprawozdawczość,
- rozwój kultury organizacji,
- podział zadań, uprawnień i odpowiedzialności dla kierowników i pracowników.

Konsultacje prowadzi dr inż. Zbigniew Chrościcki.

II. Pozabankowe źródła finansowania rozwoju gospodarczego firm (z wyłączeniem PFRON i instytucji pomocowych).

Odpowiedzialny za konsultacje – Jarosław Mizera, dyrektor ds. emisji papierów wartościowych, pełnomocnik Zarządu Przedsiębiorstwa Maklerskiego „Elimar” SA.

III. Przekształcenia własnościowe spółdzielczych ZPCh.

Odpowiedzialny za konsultacje – mec. Wojciech Wilamowski, specjalista ds. organizacyjno-prawnych NFI „Piast” SA.

Osoby zainteresowane uzyskaniem pomocy w wymienionym zakresie proszone są o pisemne zgłoszenia (najlepiej faxem) do KIG-R z określeniem celu i tematu spotkania.

Z porad korzystać mogą nie tylko członkowie KIG-R – dla których są one bezpłatne – zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Punkt konsultacyjny funkcjonuje w siedzibie KIG-R w Warszawie, przy ul. Gałczyńskiego 4, w drugą i czwartą środę każdego miesiąca, w godz. 14.00-18.00.

Liczne owocne spotkania

Bardzo owocna była misja gospodarcza do Brukseli, której termin przesunięto na 3-9 listopada br.

Wzięło w niej udział 28. uczestników – przedstawicieli członków KIG-R, szefem delegacji był Kazimierz Bronikowski z „Bomilli” we Włocławku.

W programie znalazły się m.in. spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego na temat programów UE dotyczących rozwoju małych i średnich firm (subsydia, fundacje, consulting itp) – w Brukseli oraz na temat tworzenia i wykorzystywania strukturalnych i scentralizowanych funduszy UE – w Luksemburgu.

Do niewątpliwie udanych należy zaliczyć spotkania z przedstawicielami firm belgijskich i holenderskich (branże: tekstylia, słodczyce, meble) oraz z byłym ambasadorem UE w Warszawie – Aleksandrem Dijakmeesterem.

Za najważniejsze jednak uważa należy spotkanie z Zarządem Europejskiej Unii Małych i Średnich Przedsiębiorstw (The European Union of Small and Medium – Sized Companies – EUMC), z siedzibą w Brukseli. Zaowocowało ono podpisaniem umowy, w której strony wyrażają wolę podjęcia współpracy, mającej na celu wspomaganie rozwoju małych i średnich firm zatrudniających osoby niepełnosprawne oraz udzielanie im wszechstronnej pomocy w realizacji programu ich przystosowania do wymogów Unii Europejskiej.

Współpraca ta ma umożliwić wzajemne zapoznanie się z m.in.:

- systemami wspierania finansowego,
- przepływem technologii,
- metodami współpracy kooperacyjnej z dużymi firmami,
- formami pomocy ze strony organów terytorialnych, samorządowych,
- wymogami stawianymi towarom i usługom przez Unię Europejską.



Parafowanie umowy w Brukseli

Umowa przewiduje nawiązanie bezpośrednich kontaktów z organizacjami samorządowymi zrzeszającymi małe i średnie firmy w poszczególnych krajach Unii oraz korzystanie z unijnych baz danych, w zakresie poszukiwania kooperantów, partnerów joint venture oraz pozyskiwania kapitału dla polskich firm.

EUMC udzieli pomocy w przygotowaniu się firm zrzeszonych w KIG-R do funkcjonowania na rynkach

zjednoczonej Europy oraz pomoże w uruchomieniu zespołu (ośrodka) doradczo-szkoleniowego KIG-R, który będzie umożliwiał takie przygotowanie.

Przewiduje się też wzajemne zapoznanie z formami rehabilitacji prowadzonymi przez zakłady zatrudniające inwalidów oraz z firmami produkującymi sprzęt rehabilitacyjny.

Celem realizacji powyższych zadań strony zamierzają:

1. Organizować wymianę przedstawicieli małych i średnich firm w formie misji gospodarczych, staży i praktyk studyjnych. Podstawowym ich celem będzie nawiązanie dwustronnej współpracy gospodarczej, handlowej lub szkoleniowej przez poszczególne zakłady.

2. Wspólnie organizować seminaria i szkolenia poświęcone problematyce rozwoju ekonomicznego i technicznego przedsiębiorstw.

3. Przygotować i prowadzić projekty i programy (ogólne i sektorowe) służące podniesieniu zdolności konkurencyjnej małych i średnich zakładów.

EUMC zaprosi przedstawiciela KIG-R do udziału w pracach swoich organów, stałych i roboczych zespołów czy komisji, przeszkoli też – wspólnie z KIG-R – grupę trenerów, doradców i konsultantów dla potrzeb małych i średnich firm w Polsce.

Umowę o współpracy ze strony EUMC podpisał jej prezydent – J. Kiers, ze strony KIG-R – prezes J. H. Modrzejewski.

SZKOLENIA

W związku z licznymi problemami i niejasnościami wynikającymi z nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, dotyczącymi m.in. nowego orzecznictwa, KIG-R wspólnie z Departamentem Orzecznictwa ZUS i Biurem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych zorganizował seminarium na temat **orzecznictwa lekarskiego w ubezpieczeniach społecznych oraz nowego systemu orzekania o stopniu niepełnosprawności dla celów pozarentowych.**

Pierwsze edycje seminarium odbyły się w terminach 17 i 24 listopada br., w Warszawie, kolejne edycje będą miały miejsce w terminie 4 i 5 grudnia br., w hotelu „Polonez” w Poznaniu.

Prócz wielu szkoleń, o których informowaliśmy na bieżąco, pragniemy zapowiedzieć kilka planowanych przedsięwzięć, które będą realizowane już w nowym roku.

Od lutego 1998 r. będzie uruchomiony w Warszawskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej **kierunek 3-letnich zaocznych studiów licencjackich – zarządzanie zakładami pracy chronionej.**

Również w lutym zamierzamy zorganizować kolejną edycję **kursu dla kandydatów na głównych księgowych** oraz V edycję **studium „Nowoczesne zarządzanie firmą w gospodarce rynkowej”** dla kadry menadżerskiej ZPCh.

W styczniu lub lutym będzie uruchomiona tzw. **Szkola Rehabilitacji**, która pozwoli na wszechstronne i kompleksowe przygotowanie uczestników do pracy z osobami niepełnosprawnymi i ich rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Szczegółowych informacji udzielamy w Biurze KIG-R pod nr. tel. 0-22. 828-68-04/05 (Martyn Tabakow, Tomasz Mikołajczyk).



Co to jest Tips? Tips, System Promocji Informacji Handlowej i Technologicznej, jest siecią informacji biznesowej o ogólnoświatowym zasięgu, wspierającą małe i średnie przedsiębiorstwa, głównie poprzez stymulowanie wymiany szeroko rozumianej informacji gospodarczej, kontaktowanie podmiotów gospodarczych na poziomie lokalnym, regionalnym i międzynarodowym oraz różnorodne usługi dodatkowe.

Jak powstał Tips? Tips powstał jako projekt dwóch agend ONZ: UNDP (United Nations Development Programme) i UNFSTD (United Nations Fund for Science and Technology for Development). Pierwszy etap działalności Tips obejmuje okres 1986-1988. Pod koniec 1996 roku, na podstawie umowy zawartej z Polską Fundacją Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, powstało Biuro Krajowe w Polsce - jedno z siedmiu tworzących regionalną sieć w Europie Centralnej. Pozostałe Biura Krajowe znajdują się na Słowacji, Węgrzech w Czechach, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Biuro w Rzymie pełni rolę Centrum Regionalnego. W chwili obecnej sieć ok. 40 Biur Krajowych Tips obejmuje: Europę, Azję, Amerykę Południową i Afrykę.

Co oferuje Tips? Biura Krajowe połączone są informatycznym systemem Master Tips, pozwalającym na efektywne komunikowanie się i zarządzanie informacją. Baza danych Master Tips, zawierająca w chwili obecnej kilka tysięcy ofert i zapytań dotyczących wszystkich dziedzin gospodarki, umożliwia firmom nawiązanie kontaktów handlowych poprzez wyszukanie potrzebnych informacji oraz zamieszczenie własnej oferty. Zawarte w bazie dane są ciągle uzupełniane i uaktualniane.

Jak znaleźć się w bazie Master Tips? Każda firma, niezależnie od rozmiarów prowadzonej działalności, może znaleźć się w bazie Master Tips. W tym celu należy dokładnie i czytelnie wypełnić formularz (zamieszczony na kolejnej stronie) i odesłać faksem, pocztą lub dostarczyć osobiście do Biura Krajowego Tips. Jeżeli na formularzu jest zbyt mało miejsca na opis firmy, jej działalności, wymagań wobec potencjalnego partnera, oferowanych/wymaganych warunków handlowych etc., należy te informacje napisać na oddzielnej kartce. Można też załączyć materiały informacyjne firmy, jeśli takowe istnieją.

Klientom, którym zależy na bardzo szybkim nawiązaniu kontaktów, oferujemy tzw. Focus Special. Usługa ta polega na szybkim rozesłaniu oferty do Biur Krajowych Tips w Europie z prośbą o zwrotną informację o potencjalnych partnerach. Klient otrzymuje jedynie adresy tych firm, które po wstępnych rozmowach z pracownikami Tips wyraziły zainteresowanie prowadzeniem dalszych rozmów.

Tips oferuje również szereg innych usług mających na celu pomoc małym i średnim przedsiębiorstwom. Dzięki dużej elastyczności jesteśmy w stanie przystosować rodzaj i charakter świadczonych usług do indywidualnych potrzeb Klienta.

Za jaką cenę? Fakt, iż Tips jest programem pomocowym finansowanym ze środków ONZ pozwala na utrzymanie bardzo niskich kosztów działalności dostosowanych do budżetów najmniejszych nawet firm. Dzięki temu ceny naszych usług są przystosowane do możliwości Klientów. Przykładowo cena za umieszczenie oferty w bazie Master Tips wynosi 62,00 zł, a dla firm poszukujących partnera, inwestora itp. 50% taniej (do 31.12.97), natomiast miesięczny abonament za posiadanie dostępu do bazy przez modem wynosi 51,00 zł.

*Piotr Matusz
Koordynator*

Informacje do systemu Master Tips

Nazwa firmy _____

Nazwa w jęz. angielskim (jeśli jest używana) _____

Adres: kod i miejscowość _____

ulica _____

telefony _____

fax _____ e-mail, WWW (jeśli jest) _____

Osoba do kontaktu _____ język _____

Regon _____ NIP _____

Forma organizacyjna/własności:

- państwowa międzypaństwowa organizacja międzynarodowa
 pozarządowa prywatna inna (jaka?)

Profil: produkcja handel usługi inny (jaki?)

Data założenia _____ Liczba zatrudnionych _____

Szacunkowe obroty _____

Proszę o umieszczenie poniższych informacji jako:

oferty (offer) zapytania (request)

Oferta/zapytanie aktualne do:

Z usług Tips interesują mnie szczególnie:

- | | |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Focus Tips | <input type="checkbox"/> Tips on-line |
| <input type="checkbox"/> import -export | <input type="checkbox"/> Business Round-Tables |
| <input type="checkbox"/> Tips show | <input type="checkbox"/> Karta członkowska |
| <input type="checkbox"/> Biznes Internet | <input type="checkbox"/> Inne usługi |
| | <input type="checkbox"/> Proszę o informacje o Tips |

Wyrażam zgodę na publikację
i udostępnianie powyższych danych przez TIPS

Data, pieczęć i podpis: _____



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.